

Tomasz Strzeżek

Między wojną a pokojem: wybrane zagadnienia z dziejów kawalerii rosyjskiej w latach 1815 – 1830

Echa Przeszłości 5, 51-92

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Strzeżek

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
UWM w Olsztynie

MIĘDZY WOJNĄ A POKOJEM. WYBRANE ZAGADNIENIA Z DZIEJÓW KAWALERII ROSYJSKIEJ W LATACH 1815 – 1830

Kawaleria rosyjska¹, z którą przyszło się zmierzyć armii polskiej w powstaniu listopadowym od zakończenia wojen napoleońskich doświadczyła wielu zmian, które w poważnym stopniu wpłynęły na jej niską sprawność bojową i niezbyt pochlebną postawę na polach bitew 1831 r. Kilkanaście lat wcześniej zaliczano ją do grona najlepszych w Europie². Na wysoką ocenę wpłynęły m.in. doświadczenie i umiejętności nabyte przez dowódców i żołnierzy w zmaganiach z Francją (szczególnie wojny z lat 1805 – 1807, 1812 – 1813), specyficzna struktura (znaczny odsetek formacji kawalerii nieregularnej) oraz zmiany w zakresie organizacji, taktyki i uzbrojenia wprowadzonych na wzór kawalerii napoleońskiej³. Dzięki tym ostatnim kawaleria jako jeden z trzech rodzajów wojsk stała się zdolna do samodzielnych działań, a nie tylko do współdziałania z piechotą i artylerią. Zorganizowano ją w stałe (nie stworzone doraźnie na potrzebę chwili) dywizje i korpusy liczące nawet po kilkanaście tysięcy jeźdźców⁴.

¹ W artykule pominąłem te jej formacje, które znajdowały się na terenie Królestwa Polskiego, tzn. pułki wchodzące w skład korpusu rezerwowego gwardii (patrz s. 87).

² W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 – 1831*, Warszawa 1993, s. 66-68; N. Morozov, *Vospitanije generala i oficera kak osnova pobied i porażenij. Istoričeskij očerk iz žizni russkoj armii epochi napoleonovskich vojn i vremen plac-parada*, [w:] *Oficerskij korpus russkoj armii*, Moskwa 2000, s. 40, 89-90.

³ A. A. Kersnovskij, *Istorija Russkoj Armii*, t. 2, Moskwa 1992, s. 7-8.

⁴ *Istoričeskoje opisanie odeždy i vooruženija rossijskich vajsok*, 1900, t. X, s. 122, 133-134, 144-146 [dalej *Istoričeskoje*]; M. Kukiel, *Jazda polska pod Moskwą*, Poznań 1925, s. 28; tenże, *Wojna 1812*, t. 1, Kraków 1937, s. 263; L. G. Beskrovnij, *Russkaja armija i flot v XIX veke*, Moskwa 1973, s. 13-14; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2001, s. 503-505; B. Pożarskij, *Francuskim śladem. Reformy w Rosji na początku XIX wieku*, [w:] „Mówią Wieki”, numer specjalny, listopad 2002, s. 30; J. Czubyaty, *Armia – duma imperium carów*, ibidem, s. 52.

W pierwszej połowie stulecia przyjęto, iż proporcjonalny stosunek kawalerii do pozostałych rodzajów wojsk powinien wynosić 1 do 5 na terenach płaskich i 1 do 9 na terenach górskich. Tak twierdził Henry Jomini – wybitny pisarz wojskowy XIX w. (drugi po C. Clausewitzu). Tę zasadę uznano za obowiązującą⁵. W armii rosyjskiej około 1803 r. stosunek ten kształtował się na poziomie 1 do 4,7, a w 1812 r., przed wojną z Napoleonem, 1 do 2,8 (z formacjami nieregularnymi) lub 6,2 (bez tych formacji)⁶. Na polach bitew oraz w poszczególnych kampaniach proporcje były korzystniejsze dla jazdy. Na przełomie 1806 i 1807 r. w armii skierowanej do walki z Napoleonem wynosił on 1 do 3,9; 1 czerwca 1807 r. 1 do 2,5 (z kozakami) lub 3,6 (bez kozaków); w 1812 r. pod Borodino 1 do 3,6 (z kozakami) lub 5,1 (bez kozaków); w 1813 r. pod Lipskiem 1 do 2,3. Podobnie jak w innych państwach, w dobie wojen napoleońskich, w armii rosyjskiej rozbudowano regularną jazdę lekką⁷ uznawaną za najwszechstronniejszy rodzaj jazdy, sprawdzający się w dobie większej mobilności wojsk. Poza armią francuską (między 1803 a 1815 r.) ograniczono liczbę pułków ciężkich (kirasjerskich), sądząc, że utraciły ona znaczenia na polu bitwy⁸. Ich miejsce zajmowały pułki lekkie, zdolne do skuteczniejszego wypełniania zadań zarówno na polu bitwy, jak i poza nim (głęboki zwiad, osłona i pościg za przeciwnikiem). W armii rosyjskiej między 1801 a 1815 r. zwiększono liczbę pułków lekkich (licząc z gwardią) – huzarskich z 8 do 13, ułańskich z jednego do 13, zorganizowano 10 pułków strzelców konnych, zredukowano pułki dragońskie⁹ z 36 do 18, a kirasjerskie z 13 do 12¹⁰.

Osobny rozdział stanowiły formacje nieregularnej lekkiej kawalerii. W armii rosyjskiej zaliczano do nich wojska kozackie i konne oddziały m.in. Baszkirów, Kałmuków, Kirgizów i Tatarów. W 1812 r. tworzyły one 141

⁵ K. Decker, *Zdanie o tegoczesnym wojowaniu*, Warszawa 1828, s. 214; H. Jomini, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966, s. 227.

⁶ Beskronnyj, *Russkaja*, s. 18, 21, 25; G.O.R. Briks, *Primięczanija k istorii konnicy Denisona*, Moskwa 2001, s. 232. W 1803 roku kawaleria regularna liczyła 49, 8 tys. żołnierzy i 31, 9 tys. koni w linii oraz 3,9 tys. pociągowych. W 1812 r. – 76,1 tys. żołnierzy, 60 tys. koni w linii i 8 tys. pociągowych.

⁷ Beskronnyj, *Russkaja*, s. 21; V.V. Taratorin, *Konnica na wojne*, Minsk 1999, s. 390; Bielecki, *Enc.*, s. 21; S. L'vov, *Armiejskie ulany Rossii v 1812 g.*, Moskwa 2002, s. 39-40.

⁸ Wyróżniały ją przede wszystkim duże konie i uzbrojenie ochronne jeźdźców w postaci kirysów i kasków. Żołnierze ciężkiej kawalerii byli roślejsi niż żołnierze kawalerii lekkiej. Ten typ kawalerii najefektywniejszy był w bitwach, gdzie wykorzystywano go do rozstrzygających, przełamujących szyki nieprzyjaciela szarż prowadzonych w szyku zwartym.

⁹ Dragoni stanowili ogniwo pośrednie między jazdą ciężką a lekką, a zarazem między piechotą a kawalerią. Teoretycznie do głównych ich zadań należało opanowywanie kluczowych pozycji terenowych, takich jak mosty, przeprawy, węzły dróg, przełęcze, lasy, tereny zabudowane i ich obrona. Z reguły wspierali w walce lekką kawalerię.

¹⁰ Beskronnyj, *Russkaja*, s. 21; Taratorin, *Konnica*, s. 390; Bielecki, *Enc.*, s. 21.

pułków w sile około 90 tys. szabli. Spośród 120 pułków kozackich, 80 zorganizowali kozacy dońscy. Z reguły były to formacje doskonale sprawdzające się w wojnie podjazdowej, partyzantce i służbie rozpoznawczej oraz osłonowej. W dużych bitwach, angażujących różne rodzaje wojsk, raczej nie były w stanie odegrać decydującej roli. Ich „bezwładne szarże” (cytat za Jomini) nie mogły przynieść takiego efektu, jak działania zdyscyplinowanych pułków regularnych lekkiej kawalerii¹¹. Kozacy zdobyli największą sławę w wojnach napoleońskich. Już w kampanii jesienno-zimowej 1807 r. w Prusach Wschodnich okazali swoją wyższość w działaniach rozpoznawczych i podjazdowych nad osłabioną jazdą francuską. Kawaleria napoleońska z trudem mogła im sprostać. Rok 1812 tylko potwierdził przydatność kozaków na wojnie. Tak jak w poprzednich kampaniach, w bitwach, ich ataki na tyły i flanki przeciwnika były skorelowane z działaniami regularnych wojsk. Już fazie letniej wojny samodzielnie lub przy wsparciu pułków regularnych kozacy odnosili sporo sukcesów nad większymi oddziałami jazdy napoleońskiej¹². Jesienią i zimą stali się „zmorami, zjawami” buszującymi na flankach oraz tyłach, coraz śmieiej atakującymi oddziały regularne. W kampaniach 1813 i 1814 r. na terenie Księstwa Warszawskiego i państw niemieckich spore szkody wyrządzały armii napoleońskiej rajdy lotnych oddziałów rosyjskich, nierzadko operujące na tyłach. Zasadniczy ich trzon stanowiły formacje nieregularne. Stosowały one odmienną taktykę od kawalerii regularnej. W ich arsenale obok broni palnej, spis, pik oraz szabel znajdowały się łuki i dziryty (wszelkie pułki wschodnie, baszkirskie, kirgiskie itp.). Formacje te prowadziły walkę w szyku rozproszonym i sprawnie manewrując koncentrowały natarcia na wybranym punkcie szyku nieprzyjaciela. Nieodłącznym elementem taktyki było wciąganie przeciwnika w zasadzkę, pozorowaną ucieczką, i osaczenie go ze wszystkich stron. Najliczniejsi spośród wojsk nieregularnych kozacy działali w szyku rozproszonym, ławą, a czasami klinem. Dobrzy jeźdźcy zajmowali pozycje w drugim rzucie, aby w momencie starcia wysunąć się do przodu i uderzyć na nieprzyjaciela z flanki lub z tyłu. W ostatnich trzech latach wojen napoleońskich jazda kozacka przeszła metamorfozę. Wzrosła w jej szeregach dyscyplina i porządek. Manewrowała i atakowała w szyku zwartym, zachowując zwrotność i szybkość. Odnosiła sukcesy w walce z francuskimi dragonami i kirasjerami, a nawet piechotą formującą czworoboki. W wojnach napoleońskich równie dobrze radziła sobie w walce konnej, jak i w szyku pieszym. Kozacy byli niewątpliwie najbardziej

¹¹ Jomini, op. cit., s. 234; Briks, op. cit., s. 189, 198, 232; Taratorin, *Konnica*, s. 395-396.

¹² Pod Mirem (9-10 VII), Drują (15 VII), Witebskiem (27 VII), Bujniczami (21 VII), Romanowem (13 VII), Inkowem (8 VIII), Małą Wiaziemką (25 IX).

uniwersalnym rodzajem wojska. Łączyli cechy kawalerii pola bitwy z cechami kawalerii pomocniczej. Jednak to nie walka w pierwszej linii była ich przeznaczeniem. Przede wszystkim pełnili oni funkcję „oczu i uszu” armii rosyjskiej. Doskonale sprawdzali się w służbie rozpoznawczej oraz służbie ubezpieczeń, np. w strażach przednich potrzebowali mniej ludzi niż kawaleria regularna i byli bardziej efektywni. Obywali się bez taborów kołowych (posiadali juczne konie), które pozwalały im na szybkie marsze. Doskonale sprawdzali się w działaniach pościgowych lub zagonach na tyły nieprzyjaciela¹³.

Kawaleria regularna uzbrojona była w palną broń krótką i długą¹⁴. Z broni białej dominowały szable i lanca (pika). O zaletach tej ostatniej pisano już przed wojnami napoleońskimi, ale dopiero w ich trakcie wysunęła się na czoło i nazywano ją nawet, z racji zalet, „królową broni”. Broń drzewcowa znajdowała się arsenałe zarówno lekkiej kawalerii regularnej, jak i nieregularnej¹⁵. Lance (piki) regularnej jazdy rosyjskiej miały od 2,8 do 2,85 m długości. Spisy kozackie były krótsze od nich (poza tym jazda nieregularna nie dysponowała jednolitym wzorem dla wszystkich jej formacji), ale mimo to nie dorównywały lancom armii napoleońskiej (2,64 m). Kawalerzyści rosyjscy nie mogli więc tą groźną bronią posługiwać się tak sprawnie jak np. polscy ułani, od których Francuzi uczyli się fechtować, (czyli „robić”) lancą. Kozakom utrudniała to także wysoka pozycja na koniu (ich siodło miało specyficzną konstrukcję). Do 1831 r. Rosjanie nie skrócili swojej broni drzewcowej, a kawalerzyści polscy pozostali wierni tradycji. Ich lance miały od 2,29 do 2,58 m. Jak istotna była to różnica, pokazał przebieg walk w powstaniu listopadowym¹⁶.

Taktyka rosyjskiej kawalerii regularnej przypominała stosowaną w innych armiach europejskich. W walce wykorzystywano szyk rozproszony (zazwyczaj w pościgu) i szyki zwarte – rozwinięty lub kolumnowy. Kolumny

¹³ D.T. Denison, *Istorija konnicy*, Moskwa 2001, s. 349, 361-365, 367-368; Taratorin, *Konnica*, s. 396; V.M. Bezotosnyj, *Donskoj generalitet i ataman Platow w 1812 godu*, Moskwa 1999, s. 5, 15, 72.

¹⁴ Taratorin, *Konnica*, s. 382, 385, 392.

¹⁵ W 1812 r. mieli ją ułani i huzarzy. Po wojnach napoleońskich lance huzarom odebrano. A. Val'kovič, *Armejskije gusary 1812 – 1816, „Cejchgauz”*, nr 1, 1991; Taratorin, *Konnica*, s. 392.

¹⁶ D. Chłapowski, *Pamiętniki*, cz. 2, Poznań 1899, s. 83 (w 1831 r. lance polskie były „krótsze i dobrze okute”), 120. W. Dziewanowski, *Zarys dziejów uzbrojenia w Polsce*, Warszawa 1935, s. 83; *Księga jazdy polskiej*, Warszawa 1938, s. 122; S. D. Ochljabinin, *Iz istorii rossyjskogo mundira*, Moskwa 1996, s. 422-423; Taratorin, *Konnica*, 401-402; *Évoljucija kazač'ego konskogo snaržaženija*, www.cossackweb.com/kozaki/, fragment książki O. Agafonova, *Kazaki Wojska Rossyjskoj Imperii; Obučenie irregularnoj kawalerii*, www.cossackweb.com/kozaki/, jest to fragment książki A. Begunova, *Sabli ostrы, koni bystry*; Piki, <http://city.gatchina.ru/school/gym/kazak/kaz/page.7.htm>; L'vov, op. cit., s. 24; V. V. Taratorin, *Istorija boewogo fechtowanija: Razwitiie taktiki bliźnego boja ot drevnosti do načala XIX veka*, rozdział 27, www.bibl.ru/vi/istorija/-boyer.

różniły się długością frontu i głębokością¹⁷. Karabinierzy (flankierzy) rozsypani w pary przed lub z boku formacji zapewniali jej osłonę. W obydwu szykach można było zachować pełne (podwójne) odstępy między jeźdźcami, albo też zmniejszać je do minimum, tworząc tzw. kolumny ściśnięte. W wojnach napoleońskich powszechnym zjawiskiem stało się wykorzystywanie kolumn kawalerii nie tylko do manewrowania na polu walki, ale także do działań zaczepnych. Natarcia prowadzone w tym szyku były bardzo skuteczne (szyki przeciwnika rozbiwała zwarta masa jeźdźców), ale mogły sobie na nie pozwolić armie dysponujące doskonale wyszkolonymi ludźmi i końmi zdolnymi utrzymać zwarty szyk i sprawnie w nim nacierać oraz manewrować. Pod tym względem kawaleria rosyjska wyraźnie ustępowała nie tylko kawalerii francuskiej, ale także kawalerii państw niemieckich (pruskiej i austriackiej). Zdolna była przemieszczać się szybko i na znaczne odległości. Jej ataki były zgrane i żarliwe dzięki odwadze, zapałowi i determinacji żołnierzy. Jednak trudności sprawiało jej przeprowadzenie natarcia w zwartym szyku, w kolumnach, co oczywiście osłabiało jej skuteczność w walce podobnie jak „najczęściej niezdarne” (cyt. za Kukielem) manewrowanie na placu boju¹⁸. Przyczyną takiego stanu rzeczy były m.in. metody szkolenia ludzi i tresury koni. W armii rosyjskiej nie upowszechniano teoretycznych podstawy ujeżdżania koni (tzw. jazdy maneżowej) powszechnie stosowanych w Europie Zachodniej, a zwłaszcza w krajach niemieckich¹⁹.

Armia rosyjska pozyskiwała konie ze stadnin państwowych w centralnej Rosji i stadnin prywatnych. Na początku XIX wieku pogłowie koni obliczono na 30-35 mln. Spośród prywatnych stadnin szczególnie miejsce zajmowały rozlokowane na Ukrainie nad Donem²⁰. W hodowli koni na terenie Rosji

¹⁷ Rozmiary szyku można zademonstrować na przykładzie pułku huzarów w armii francuskiej. W rozwiniętym front miał długość około 460 m (uwzględniając odstępy między szwadronami wynoszące około 12 m). Kolumna dywizjonowa (kompaniami) szwadronu miała front szeroki na 24 m, a głębokość 30 m, kolumna plutonowa odpowiednio 12 m i 42 m, kolumna w szyku zwartym 48 m i 6 m (cały pułk 48 m i 54 m). Tworzona do marszu tzw. kolumna czwórkowa (po 4 żołnierzy w szeregu) miała 4 m szerokości frontu i 138 m głębokości. E. Bukhari, *Napoleońscy Huzarzy*, Warszawa [brw], s. 4-5; Briks, op. cit., s. 246; L'vov, op. cit., s. 40-42.

¹⁸ Istorija 14-go ulanskogo Jamburskiego polka, S. Peterburg 1873, s.339-40 [dalej jako Jamburski polk]; A. Begunova, *Povsednevnaja žizn' russkogo gusara w carstvovanie Aleksandra I*, Moskwa 2000, s. 183-184; D. V. Bronevskij, *Vzgljad' na legkiju kavaleriju prošloago vremeni*, „Russkij Invalid”, nr 55, 1858; Kukiel, *Wojna*, t. 1, s. 263; Briks, op. cit., s. 246.

¹⁹ W. Museler, *Nauka jazdy konnej*, Warszawa 1978, s. 76; Briks, op. cit., s. 202; L'vov, op. cit., s. 38-39.

²⁰ W 1814 roku na terenie państwa rosyjskiego znajdowało się 1339 stadnin (z tego co najmniej 250 prywatnych) z 22 tys. ogierów i 281 tys. klaczy. V. O. Vitt., *Iz istorii russkogo konnozavodstva*, rozdział *Organizacija chrenovskogo konskogo zavoda i rabota jego vierchovych otdelenij*, www.horses.obninsk.ru/htm/ahorses/vitt; *Konjušennyj prikaz, gosudarsvennoje konnozavodstvo i pervyje ippodromy*, www.horse.spb/history/; Begunova, op. cit., s. 170-171.

funkcjonowały dwie szkoły ich utrzymania i ujeżdżania. W stadninach państwowych centralnej Rosji, które dostarczały koni dla kawalerii gwardyjskiej, ciężkiej i prawdopodobnie średniej²¹, preferowano system stajenno-pastwiskowy. W pierwszych tygodniach życia konie przechodziły pierwszą fazę ujeżdżania (przyzwyczajano podjezdka do ciężaru jeźdźca), a w wieku 1,5 roku ujeżdżanie w maneżu (tzw. druga faza ujeżdżania obejmowała siodłanie, kielznanie, zmianę chodów na komendę jeźdźca)²². W dońskich stadninach stepowych i stepowo-tabunowych oraz w guberni chersońskiej i taurydzkiej²³, które były źródłem koni dla lekkiej jazdy (rasy dońska, czarnomorska i czerkieska), konie trzymane w tabunach i pierwszą fazę ujeżdżenia wykonywano przed sprzedażą tj. w wieku 3-4 lat. To oczywiście utrudniało dalszą tresurę. Prowadzono ją dopiero w pułkach. Trwała około 12 miesięcy, a metody jej były bardzo brutalne (współcześni nazywali je nawet barbarzyńskimi)²⁴. Wymagano, aby konie były uległe i pokorne. Na drodze selekcji odrzucano słabe i niewytrzymałe na trudy służby polowej. Po ujeżdżeniu dbano o zdrowie konia i oszczędzano jego siły (np. żołnierzom zakazano jeździć innym chodem jak stępa). Nie przekarmiano koni, zachowywano podstawowe zasady higieny i pielęgnacji (np. po wysiłku konie rozkulbaczano i rozcierano słomą). Zwyczajowo, gdy nie prowadzono działań wojennych, konie wykonywały tzw. ujeżdżanie, które polegało na tym, że z siodłami, a czasami tylko na walt-rapach jeźdzono stępem i kłusem aż do pojawienia się potu. Tę czynność wykonywano dwa razy w tygodniu. Na sześć tygodni w roku konie wypuszczano na pastwiska, gdzie żywiły się trawą (pozbawiano je suchego furazu). Po tym okresie konie dziczały i trzeba je było ponownie poskramiać i ujeżdżać²⁵. Rozwijano w nich agresywność, gwałtowność natarcia (naskok) i wytrzymałość.

W następstwie takich praktyk konie kawalerii rosyjskiej były w dobrej kondycji, zahartowane i zdolne do największych wysiłków, ale raczej nie przygotowane do walki w szyku zwartym. Oficerowie w większości byli doskonałymi jeźdźcami. Od żołnierzy wymagano, aby mocno trzymali się w siodle, jak najlepiej radzili sobie z koniem (w miarę swoich umiejętności), nie rozbijali zwartego szyku formacji i sprawnie władali bronią. Dowódcy

²¹ Begunova, op. cit., s. 171; Briks, op. cit., s. 247.

²² Druga faza ujeżdżenia obejmowała zapoznanie dojezdka z pomocami jeźdźca, czyli działaniem tydek, wodzy, ciężaru i krzyża. Müseler, op. cit., s. 76, 78, 115. Begunova, op. cit., s. 171-172.

²³ Begunova, op. cit., s. 174.

²⁴ Briks, op. cit., s. 247; Taratorin, Istorija.

²⁵ D. V. Bronevskij, *O postepennom' obrazovanii našej reguljarnoj kawalerii, nedostatkach' i ošibkach', prepjatstvovavšich' eja usoveršenstvovaniju*, „Russkij Invalid”, 1858, nr 78, s. 333-334; Begunova, op. cit., s. 202; Briks, op. cit., s. 256; E. Werpachowska, J.M. Kotowski, *ABC jeździectwa*, Warszawa 1987, s. 26, 89.

przygotowywali żołnierzy do długich marszy i walki kształtując ich odwagę i ducha zaczepnego²⁶. Teoretyczne przygotowanie pozostawiało wiele do życzenia. Podstawą była praktyka i doświadczenie. „Regulamin konnego pułku” i „Regulamin polowej służby huzarskiej” (obydwa z 1797 r.) niewiele miejsca poświęcały szkoleniu bojowemu jeźdźców i tresurze koni. Dominowały w nich zagadnienia z zakresu służby formalnej i polowej²⁷. Lukę wypełniła książka²⁸ wydana w latach 1804–1805 z prywatnej inicjatywy oficerów pułku kirasjerskiego Orderu Wojskowego i jego szefa, wybitnego dowódcy kawalerii, gen. Dymitra W. Golicyna 5. Zawierała ona wiadomości praktyczne na temat szkolenia. Uzupełniała regulamin z 1797 r. i dostosowywała go do praktyki wojennej doby napoleońskiej. Wprowadzała także szereg zmian w zakresie taktyki. Ten zbiór ćwiczeń zaaprobował w.ks. Konstanty Pawłowicz, od 1807 r. generał-inspektor rosyjskiej kawalerii. Posługiwali się nim oficerowie wszystkich rodzajów jazdy od ciężkiej po lekką. Nie miał on jednak charakteru regulaminu narzuconego odgórnie przez władze zwierzchnie, tak więc tylko od dobrej woli oficerów zależało stosowanie się do jego treści. Dymitr Broniewskij twierdził, że praktycznie do 1812 r. w armii rosyjskiej nie obowiązywał żaden regulamin spisany. Co prawda, delegowano oficerów i podoficerów do pułków gwardyjskich, skąd wracali do formacji liniowych z instrukcjami, ale zapominano o nich w wirze zajęć bieżących lub walki. Trzeba także wspomnieć, iż zbiór stworzony przez oficerów gwardii nie wyczerpywał całkowicie zagadnienia i musiano go uzupełniać w pułkach instrukcjami²⁹. Z pewnością więc można stwierdzić, że w kawalerii rosyjskiej panowała dowolność w zakresie taktyki. Próbowano zmienić tę sytuację. W 1812 r. pojawiła się instrukcja zatytułowana „Wstępne zarządzenie o liniowej służbie kawalerii”, której rdzeń poświęcony był szkoleniu szwadronu i zawierał wskazówki taktyczne przydatne w boju (w 1814 r. uzupełniono ją schematami ćwiczeń). Jak widać regulaminy, albo też ich namiastki istniały. Szkopuł w tym, że wśród kadr nie było pędu do zagłębiania się w ich uczone treści. W gronie oficerów i podoficerów rzadko można było znaleźć absolwentów szkół wojskowych, zwłaszcza kawaleryjskich, które dopiero powstawały i ich mury opuszczały pierwsze roczniki nieliczne jak na potrzeby armii. O awansie na stopień oficerski decydowała przede wszystkim przynależność stanowa (szlachta), pochodzenie z rodziny wojskowych i wreszcie doświadczenie, umiejętności

²⁶ Jamburski polk, s. 350; L'vov, op. cit., s. 39.

²⁷ Begunova, op. cit., s. 39, 240, 246; L'vov, op. cit., s. 38-39.

²⁸ *Opyt nastawlenij, kasajuščichsja do èkzercicii i manevrov kawaleryjskogo polka*, Orel 1804.

²⁹ Bronevskij, *O postepennom*, s. 333; J. Załuski, *Wspomnienia*, Kraków 1976, s. 332, Begunova, op. cit., s. 246-248, 252; L'vov, op. cit., s. 39.

oraz postawa na polach bitew³⁰. W warunkach wojennych wystarczała wiedza praktyczna. Nie zmienia to faktu, że – jak zauważył Marian Kukiel – większość przedstawicieli rosyjskiej kadry dowódczej kawalerii cechowała niezarna dność i ociężałość, brak polotu i intuicji³¹.

Po 1814 r. losy kawalerii rosyjskiej potoczyły się tak jak całej armii. Aleksander I starał się uczynić z niej sprawniejsze narzędzie, ale nie do wojny, ale parad, a z drugiej strony ściśle podporządkować ją swojej woli. Ułatwić to miała tzw. arakczejewszczyzna, wiążąca się z pełną kontrolą nad żołnierzem, surowym przestrzeganiem przepisów służby wewnętrznej, karnością i nieustanną musztrą. W przekonaniu cara i znacznej części wyższej kadry dowódczej radykalne metody było potrzebne, aby spacyfikować nastroje niezadowolenia z panujących porządków w armii i państwie, pojawiające się między oficerami i żołnierzami. Powrót do osiemnastowiecznych metod szkolenia był powszechny w Europie. W Rosji jednak nie ograniczono się tylko do musztry. Kiersnowski pisał „Gatczyzna zmartwychwstała. I nowa Gatczyzna daleko zostawiła za sobą starą”³². Poziomu wyszkolenia żołnierzy i oficerów nie weryfikowano na manewrach w warunkach jak najbardziej zbliżonych do realiów wojny, ale na paradach i manewrach przypominających parady gdzie każdy ruch przeciwników był z góry ustalony aby nie popsuć widowiskowości. Car Aleksander I uważał, że „wojen i tak było wystarczająco wiele – one tylko demoralizują wojska”. Jego brat, wielki książę Konstanty twierdził, że „wojna psuje żołnierza, bo nadweręża karność i brudzi mundur”. W armii rosyjskiej triumfować zaczęła tzw. taktyka rewiowa (pokojo-wo-wojenna), która – jak słusznie zauważył Mieczysław Chojnacki – „nie była środkiem do wyszkolenia, lecz celem samym w sobie”. Duch paradomanii obowiązywał także na ćwiczeniach taktycznych, które miały żołnierzom jedynie zademonstrować rys warunków polowej służby, a nie podnosić ich umiejętności przydatne w walce. Ideałem były precyzyjne, wręcz mechaniczne, ruchy wojsk ustawionych w szablonowe szyki bojowe. Ruch pojedynczego żołnierza był skorelowany z masą, do której należał. W kawalerii liczyła się tylko prezenca ludzi i koni. Ideałem był smukły, zgrabny i piękny jeździec, mistrzowsko kierujący opasłym koniem z połyskującą sierścią, wypielęgnowaną grzywą i ogonem, który poruszał się skrótowym kłusem lub kontr-

³⁰ W 1809 r. w Petersburgu powstały – szwadron szkolny, który kształcił podoficerów (100 rocznie) i trębaczy oraz szlachecki szwadron kawalerii. Beskrovnyj, *Russkaja*, s. 120-121, 123-124-127; Begunova, op. cit., s. 74, 94-95, 99-100, 106; Briks, op. cit., s. 231.

³¹ Kukiel, *Jazda*, s. 30.

³² W Gatczyźnie przyszedł car Paweł zorganizował podległe sobie oddziały i szkolił je w oparciu o pruski regulamin („pruski dryl”), stosując okrutną musztrę. Beskrovnyj, *Russkaja*, s. 109; Morozov, op. cit., s. 68-74; Kersnovskij, op. cit., s. 8.

galopem rozpoczynanym z dwóch nóg (takie chody pozwalały utrzymać porządek w szyku). Ujeżdżenie konia powinno osiągnąć najwyższy stopień doskonałości. Oddziały miały się przemieszczać płynnie w zwartym szyku. Oznaką doskonałego wyszkolenia oddziału był marsz paradny, w którym ludzie i konie tworzyli zwartą jednorodną masę. Koń w czasie ruchu, a tym bardziej stojąc w miejscu nie mógł kiwnąć głową, a w chwili gwałtownego zatrzymania szeregów wysunąć się przed szereg. Niedopuszczalne było, aby jeździec zachwiał się przy wykonywaniu ewolucji. Ten ideał, nieprzydatny na polu walki, osiągnięto po wieloletnich ćwiczeniach. Kształtował się nowy typ oficera i żołnierza. Zapal, poświęcenie i nastroje patriotyczne, na których opierała się armia w wojnach napoleońskich, nie były już potrzebne. Pożądane było ślepe, wręcz mechaniczne wykonywanie rozkazów przełożonych. Nie tolerowano własnej inicjatywy. Umiejętności bojowe i samokształcenie nie liczyły się. Ich miejsce zajęła piękna postawa, mechaniczna służba i pedantyzm, który „zabijał zdolności umysłowe i dążność do samokształcenia” (słowa Denisa Dawydowa). W nowej armii nie było miejsca dla oficerów, widzących sens swojego bytu w szkoleniu żołnierza do wojny, a nie do porad. Potrzebowała ona oficerów posłusznych, ślepo wykonujących najgłupsze i nieprzemysłane rozkazy w myśl zasady „mierny, ale wierny”. Zapomniano lub starano się wymazać z pamięci wspomnienia wojny 1812 r., wygaszano postawy patriotyczne i nacjonalistyczne zrodzone w tym czasie. Kosmopolityzm Aleksandra I wymagał jedynie podporządkowania monarsze i dynastii, a nie narodowi czy Rosji jako takiej. Niechętnie patrzył na popularnych w armii dowódców³³.

Surowe kary, przysłowiowy kij wpajał „ślepe, niczym nieograniczone posłuszeństwo młodszego względem starszego, gruntując tę żelazną karność, która w krwi rosyjskiego wojska zakorzeniona”³⁴. Zamoyski pisał brutalnie, iż posłuszeństwo w armii rosyjskiej było „ślepe, martwe, ponure i zwierzęce”³⁵. Po 1815 r. karność była namiastką patriotyzmu, ale w warunkach polowych czyniła żołnierza rosyjskiego bardzo odpornym na niedostatkę bytu (np. braki żywności) zdolnego do „nadludzkich wysileń”. Z drugiej

³³ Chłapowski, op.cit., ks.2, s. 36-37; Bronevskij, *Vzgljad*; D.V. Davydov, *Vospominanija o cesareviče Konstantine Pavloviče*, www.museum.ru/museum/1812/Library/Davidov5/index.html/; A.K. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska 1831 r.*, Warszawa 1899, s. 38; W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego 1815 – 1831*, Piotrków 1917, s. 80-82; M. Chojnacki, *Wojsko polskie w 1823 r. i manewry pod Brześciem*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, XVII, cz. 1, 1971, s. 191; V.A. Ljachov, *Russkaja armija i flot v vojne s ottomanskoj Turciej v 1828 – 1829 godach*, *Jarostavl'* 1972, s. 67, 70-73; Beskrovnij, *Russkaja*, s. 102-103, 107-109, 118-119; Morozov, op. cit., s. 79-86; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1988, s. 227-228; Kersnovskij, op. cit., s. 8-13, 35, 37, 53.

³⁴ I. Prądzyński, *Pamiętniki*, t. 1, Kraków 1909, t. 1, s. 294; W. Zamoyski, *Jeneral Zamoyski 1803 – 1868*, Poznań 1913, t.1, s. 155; Morozov, op. cit., s. 79.

³⁵ Zamoyski, op. cit., t. 1, s. 157.

jednak strony ta karność zabiła w armii rosyjskiej samowolną inicjatywę w walce, zdolność do improwizacji oraz – co ważne – możliwość wywołania u żołnierzy „chwilowego zapału” w chwilach rozstrzygających. Żołnierz rosyjski nie ulegał emocjom, dlatego był odporny na niepowodzenia i niełatwo ulegał demoralizacji. Te cechy czyniły z piechoty rosyjskiej jedną z najlepszych w świecie. W zwartej masie była trudna do rozbicia. W kawalerii było inaczej. Starcie zwartych szeregów wcześniej czy później przekształcało się w indywidualne lub grupowe pojedynki w atmosferze rozprężenia i zamieszania. W nich bardziej liczyły się „rycerskie przymioty wojownika”, których zdaniem Prądzyńskiego „nie zna Rosjanin, a które były zawsze wrodzone Polakom”. Poza tym nie byli dobrymi jeźdźcami. Prądzyński pisał nawet, że „Moskal ma z urodzenia wstręt do konnej jazdy i całe życie jej unika”. W tym tkwiło źródło wyższości jazdy polskiej czy tureckiej nad jazdą rosyjską. Aby wyszkolić żołnierza piechoty w armii rosyjskiej potrzebowano dwóch lat. W kawalerii ten czas musiał być jeszcze dłuższy³⁶.

„Reformy” wprowadzone w armii rosyjskiej po wojnach napoleońskich objęły wszystkie rodzaje wojsk, nie wyłączając kawalerii. Zmieniły nie tylko jej oblicze zewnętrzne (np. liczbę pułków poszczególnych rodzajów jazdy), ale i wewnętrzne (np. sposób szkolenia ludzi i koni). Pojawiły się wojska osiedli wojskowych. Tworząc je Aleksander I chciał złagodzić następstwa długotrwałej służby (w linii 25 lat, w gwardii 22 od 1818 r.)³⁷, powiększyć potencjał wojskowy państwa przez pozyskanie wyszkolonych rezerw, a przede wszystkim oszczędzić wydatki na armię. Poszczególnym pułkom wyznaczano rejony (okręgi) skąd czerpały rekruta i konie, produkowały żywność na własne potrzeby, a także na zapasy strategiczne państwa. Państwo oszczędzało w ten sposób wydatki, gdyż kolonie miały być samowystarczalne. Car na podobnych zasadach zamierzał oprzeć byt całej armii. Od 1817 do 1821 r. osiedlono pięć dywizji kawalerii z osiemnastu. Skoncentrowano je w guberni chersońskiej (3. DKir., 3. DUł i 4. DUł)³⁸ oraz charkowskiej (2. DKir i 2. DUł). Po 1825 r. kawaleria osiedli wojskowych tworzyła dwa korpusy rezerwowe (II i III)³⁹.

³⁶ Prądzyński, *Pam.*, t. 1, s. 157, 295-297, 443; Chojnacki, op. cit., s. 173; Tokarz, *Wojna*, s. 70-71.

³⁷ W pułkach ułańskich, przynajmniej w pierwszej dekadzie XIX wieku, służyli tylko ochotnicy przez pięć lat (istniała możliwość przedłużenia służby). *Ułany Jego Velicestwa 1651-1903. Pamiętka dla niżnich' činov'*, S. Peterburg 1903, s. 43-44; Begunova, op. cit., s. 62; L'vov, op. cit., s. 10-11.

³⁸ W tekście zastosowano następujące skróty: DDrag- dywizja dragonów, DHuz- dywizja huzarów, DLKGw – dywizja lekka kawalerii gwardii, DSK- dywizja strzelców konnych, DUł- dywizja ułanów, KGr-korpus grenadierów, KP- korpus piechoty, KrGw- korpus rezerwowy gwardii; KrK- korpus rezerwowy kawalerii; KrKGw- korpus rezerwowy kawalerii gwardii; LDUł – litewska dywizja ułanów, pdrg- pułk dragonów, phuz- pułk huzarów, psk- pułk strzelców konnych, puł-pułk ułanów.

³⁹ *Istoriceskoje*, t. X, s. 156-171, t. XIX, 1902, s. 37-51, 104-107; Beskrovnij, *Russkaja*, s. 37,

Wprowadzenie wojsk osiedli wojskowych nie mogło usunąć niedociągnięć taktycznych kawalerii ujawnionych w wojnach napoleońskich. Jakkolwiek po 1814 r. dla Rosji czas wielkich wojen minął, to jednak w dobie wszechpanujących parad te braki w wyszkoleniu były widoczne. Zaradzić temu miały nowe metody szkolenia ludzi i koni. Poprzez upowszechnienie jazdy maneżowej (tzn. wyższej szkoły jazdy)⁴⁰ zamierzano poprawić zwrotność formacji, a przede wszystkim prezencję. Jazda maneżowa ułatwiała to, gdyż wyrabiała posłuszeństwo konia, zaprawiała go do częstszych zwrotów, zmian tempa i kierunku oraz pogłębiała umiejętność jeźdźca.

Do 1815 r. jazda maneżowa nie była rozpowszechniona w kawalerii rosyjskiej. Nadzwyczajna finezja, dokładność pracy z koniem oraz wykonywanie przez niego złożonych ewolucji zrobiły wrażenie na rosyjskich oficerach, gdy widzieli efekty pracy szkół jazdy konnej w Wiedniu (Hiszpańska Szkoła Jazdy), Berlinie, Wersalu i Samur. Na wzór jazdy niemieckiej (austriackiej i pruskiej) jazda maneżowa zawitała do armii rosyjskiej na niespotykaną dotąd skalę. Znalazła entuzjastów wśród młodych oficerów i dowódców pułków, którzy nie mieli dostatecznego przygotowania praktycznego, a nawet teoretycznej wiedzy o ujeżdżaniu. Większość z nich uważała, że mądrość tkwiła w wyższej szkole jazdy jako takiej. Nie rozumieli jej sensu. Wprowadzali ją, bo taka była moda. Źródłem ich wiedzy była książka Lageriera (*Szkoła wyższej jazdy maneżowej*) tzw. zielona książeczka⁴¹. Jej treści rozpropagowywali oficerowie gwardii przenoszeni do pułków liniowych⁴² oraz wyżsi dowódcy⁴³, którzy bardzo często przy szkoleniu oddziałów korzystali z pomocy nauczycieli jazdy maneżowej⁴⁴. Dopiero od 1817 r. za organizację szkolenia zabrały się władze. W tymże roku

233-234; L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t.2, Warszawa 1983, s. 125-126; Briks, op. cit., s. 236 przypis 77, s. 253; Kersnovskij, op. cit., s. 22-25 przypis 24, s. 28-29.

⁴⁰ Stanowi najwyższy stopień ujeżdżenia konia wierzchowego. Polega na wykonywaniu przez konia pod jeźdźcem określonych ewolucji z maksymalną precyzją. Elementami wyższej szkoły ujeżdżenia były półpiruety, piruety, rytmiczna zmiana nóg w galopie (przydatna w jeździe terenowej), pasaż i piaf. Müseler, op. cit., s. 115-116.

⁴¹ *Jamburski polk*, s. 341-342, 378, 342; Briks, op. cit., s. 247-248; Begunova, op. cit., s. 190.

⁴² W gwardii jazdę maneżową zainicjował hrabia Lewaszow, dowódca pułku lejbgwardii huzarów. Jego byli dowódcy szwadronów przeszli do linii, jak np. dowódca Jamburskiego pułk płk J.O. Offenberg 2. (1824 - 1828); Begunova, op. cit., s. 190.

⁴³ Bronevskij, *O postepenno*’, s. 334. Gen. F. Rudigera dowódcy 2. DDrag czy dowódca brygady gen. M. M. Bezobrazow.

⁴⁴ W 1818 r. oficerowie Arzamskiego psk zatrudnili jako pułkowego instruktora Balboniego, wołyżera z trupy w swoim czasie znakomitego Kiariniego. Dowódca Jamburskiego pułk szkolił pułk korzystając z usług niejakiego Zeglera. Gen. Rudigerowi pomagali adiutanci Jewropieus (później komendant szkoły jazdy) i Engelhardt. *Jamburski polk*, s. 342-343, 383; Bronevskij, *Vzgljad*’; Bronevskij, *O postepenno*’, s. 334.

z inicjatywy w. ks. Konstantego powstały szkoły jazdy konnej w Warszawie i Petersburgu, do których kierowano na przeszkolenie oficerów z całej armii. Ich zadaniem było doskonalenie sztuki jazdy konnej i propagowanie jednolitych zasad (np. dosiady). W 1819 r. w Petersburgu powstała mikołajewska szkoła jazdy (od 1823 r. gwardyjska szkoła jazdy podchorążych). Szkolne szwadrony tworzone przy kwaterach korpusów⁴⁵. We wszystkich (poza Warszawą od 1818 r.⁴⁶) podstawą była jazda maneżowa. W rosyjskiej kawalerii wypracowano specyficzną postawę jeźdźca na koniu, szczególnie niewygodną i trudną dla niedoświadczonych żołnierzy. Władysław Zamoyski pisał, iż była „sztywną, prostopadłą od głowy do ostrogi, zastosowaną nie do potrzeb jeźdźca, ale upragnioną przez wielkiego księcia [Konstantego-T.S.] linii i kątów prostych. Przy takim siedzeniu na koniu prawdziwą było sztuką za każdym nieprzewidzianym ruchem lub zatrzymaniem konia nie stracić równowagi”. W wojnie 1831 r. rosyjskiego kawalerzystę można było rozpoznać z daleka, gdyż „ciężar jeźdźca i pakunku zamiast rozkładać się na całego konia, na przedzie tylko spoczywa, a sztywna postawa jeźdźca podanego naprzód, z piętami do konia wykręconymi, przeszkadza swobodnym ruchom ręki”⁴⁷.

Konie tabunowe trudno było zmusić do jazdy maneżowej (nie lubili ich młodzi żołnierze), poza tym konie dońskie, na których jeździła większość żołnierzy regularnych pułków lekkich, nie zaliczały się do ładnych. Psuły one prezencję formacji. Te względy zadecydowały o tym, że remonterzy⁴⁸ zaczęli kupować dla lekkiej kawalerii konie ze stadnin środkowej Rosji hodowane w systemie stajenno-pastwiskowym i już w wieku 1,5 roku ujeżdżane w maneżu. Konie tabunowe dońskie, ukraińskie i kaukaskie stworzone dla lekkiej kawalerii zaczęły z niej znikać, a ich miejsce zajmowały konie rosłe i masywne. Przy ich zakupie patrzono, czy są spasione i ładne⁴⁹. Dominowały klacze i wałachy, które najlepiej poddawały się tresurze. W pułkach mało było źrebców (młodych koni, ogierów). Z reguły klacze stawiano w drugim szeregu rozwiniętych szwadronów⁵⁰.

Zwiększone wymagania spowodowały niedostatek koni w pułkach (konie

⁴⁵ Bronevskij, *O postepenno*”, s. 334.; Briks, op. cit., s. 247-248, 250; Kersnovskij, op. cit., s. 21; *Istorija lejbgwardii ulanskogo ego Veličestva polka*, S-Peterburg 1875, s. 87 [dalej *Lejbgwardii ulanski*]; Begunova, op. cit., s. 191.

⁴⁶ *Lejbgwardii ulanski*, s. 105.

⁴⁷ K. S. Bodzantowicz [Suffczyński Kajetan], *Boje polskie i przygody żołnierskie*, Poznań 1871, s. 279-280; Zamoyski, op. cit., s. 133; Briks, op. cit., s. 247.

⁴⁸ Zajmowali się zakupem i odsprzedażą koni wycofywanych ze służby.

⁴⁹ *Jamburski polk*, s. 351; A. Rzewuski, *Mysli o kawalerii*, „Russkij Inwalid”, nr 21, 1858, s. 90 [dalej Rzewuski, *Mysli*]; Bronevskij, *Vzgljad*'.

⁵⁰ *Jamburski polk*, s. 343; Begunova, op. cit., s. 181.

chude albo niedające sobie rady w manezżu usuwano jako wybrakowane). Remonterzy dostarczali ich coraz mniej. W 1819 r. odgórnie nakazano zmniejszyć o 100 liczbę koni w pułkach gwardyjskich i liniowych, a zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć na zakup koni ze stadnin⁵¹. Car Aleksander I zakazał wywozić konie za granicę, aby nie rosły ich ceny w kraju. Jednocześnie starał się zatrzymać trwającą wymianę koni w pułkach lekkich. W 1819 r. wydał ukaz regulujący ich zakup. Remonter musiał uwzględniać rodzaj jazdy, dla której nabywał konie. W pułkach lekkich większość żołnierzy powinna posiadać konie stepowe. Tylko karabinierzy i podoficerowie mogli dosiadać koni ze stadnin środkowej Rosji⁵². Konie lekkiej jazdy powinny mieć w kłębie⁵³ nie mniej niż 1,46 m i nie więcej jak 1,52 m. W przypadku koni ze stadnin centralnej Rosji ich wysokość nie powinna przekraczać 1,54⁵⁴. Dowódcy skwapliwie korzystali z tej możliwości, dbając o prezencję pułku. Kupowali więc konie ze stadnin środkowej Rosji oraz wysokie konie tabunowe. W efekcie w 1825 r. dostrzeżono, że w pułkach lekkich konie były masywniejsze i większe niż podczas wojen napoleońskich⁵⁵.

Zmiany objęły także tresurę, higienę konia oraz szkolenie żołnierzy. Nie były korzystne dla jednych i drugich. Najtragiczniejsze były pierwsze lata po identyfikacji jazdy manezżowej. Wielu dowódców starało się jak najszybciej osiągnąć wysoki jej poziom. Zazwyczaj jednak z braku wiedzy teoretycznej i praktycznej nie znali metod szkolenia, albo znając pomijali je, aby uprzedzając innych zaprezentować swoje oddziały przełożonym. Szybkość odbijała się na zdrowiu ludzi i koni. Te ostatnie najczęściej miały uszkodzony aparat ruchowy (obrzęki i zapalenie ścięgien, urazy) i były zmęczone. Ich chody były chwiejne i niepewne. Najbardziej cierpiały konie frontowe, gdyż to je na początku zaczęto uczyć „cyrkowych sztuczek”. Wiele z nich padło. Żołnierze chorowali albo dezercerowali⁵⁶.

⁵¹ *Jamburski polk*, s. 351, w 1820 r. do pułku dostarczono tylko 33 konie, gdy tymczasem potrzebował ponad 100, s. 376; Bronevskij, *Vzgljad*; Begunova, op. cit., s. 191.

⁵² *Stolete Vojennago Ministerstva. Upravlene general'inspektora kawalerii o remontirovaniju kavalerii*, t. XIII, kniga 3, vypusk I, S-Peterburg' 1906, s. 157 [dalej *SVM, Upravlene*]; Begunova, op. cit., s. 182.

⁵³ W tym wypadku należy rozumieć wysokość mierzoną od początku kończyn przednich do szczytu kłębu (wypukłość między karkiem a grzbietem).

⁵⁴ Begunova, op. cit., s. s. 179, podaje też 1,50-1,55 m, s. 182.

⁵⁵ *SVM, Upravlene*, s. 157; Begunova, op. cit., s. 194; L'vov, op. cit., s. 16, w pułkach ułańskich do 1812 r. konie miały od 1,42 do 1,51 m wysokości.

⁵⁶ Gdy w Jamburskim puł, gdy pojawił się pierwszy bezwzględny zwolennik niemieckiej szkoły płk K.E. Gelman, w latach 1818 – 1824, usuwano konie z pułku z powodu chwiejności chodów i ślepoty (do 1818 r. nie było żadnych ubytków z tego powodu). Przyczyną śmierci były zapalenia mózgu i dychawica. W ciągu 5 lat wykluczono z pułku 565 koni, padło 58, dobito 13, razem 636. W ciągu 5 lat zachorowało do 900 żołnierzy, 56 zmarło, a 107 zdezercerowało. W latach 1824 – 1828, płk J.O.

Pomimo znacznych strat postęp w sztuce jazdy kawalerii rosyjskiej był widoczny już w pierwszych latach po upowszechnieniu maneżu. W 1819 r. niektóre oddziały mogły zaprezentować na inspekcjach prawidłowe chody i dosiad jeźdźców (dobrze trzymali się w siodle i nie spadali z koni), a co najważniejsze wykonywały ewolucje z dużą precyzją i szybkością⁵⁷. Mimo że umiejętności rosły to jednak sprawność bojowa kawalerii rosyjskiej malała. Konie „męczono” w maneżach, ale nie zmuszano ich do większego wysiłku w terenie. Nie chciano, aby traciły „ciało”, gdyż spasość była ówczasem jedną z ważniejszych cech ładnego konia (na inspekcjach najczęściej zarzucano dowódcom „brak ciała” u koni stąd też uznawano je za wybrakowane i usuwano z pułku). Przekarmiano je obfitą karmą. W 1816 r. po raz ostatni wypuszczono je na pastwiska w tabunach. Konie karmiono trawą, ale w stajniach. W pułkach strzelców konnych i dragońskich konie były najtłustsze. W Jamburskim puł proceder ten rozwinął się w latach 1818–1823, ale apogeum osiągnął w latach 1823–1828. Konie trzymano w ciepłych i dusznych stajniach, aby uchronić połysk sierści. Po wysiłku nie czyszczono ich do sucha, ale okrywano derami z obawy przeziębienia. Siodła i czapraków nie zdejmowano nawet przez dwie godziny, a potnika nawet po trzech. Nie „rozprowadzano” koni na świeżym powietrzu, ale pod dachem. Zimą trzymano je w szczelnie zamkniętych stajniach, aby uchronić od zimna i „najeżyć włos” (cyt. za Zamoyskim). Dzięki takim metodom pielęgnacji konie prezentowały się wspaniale, ale nie były zdolne do większego wysiłku i ciężkich warunków bytu w warunkach polowych⁵⁸.

Taktyka rewiowa panująca w armii po 1817 r. wypaliła trwale piętno na charakterze rosyjskiego oficera i żołnierza. Nie przygotowywała ich ona do wojny i jak zauważył Kiersnowski zabijała, szczególnie wśród dowódców, poczucie realizmu⁵⁹. W połowie drugiej dekady XIX w. w armii służyło wielu oficerów i żołnierzy zdobywających doświadczenie i praktykę na polach bitew w służbie czasu wojny np. w latach 1814–1818 w Grodzieńskim phuz (od 1824 r. Kliastycki phuz), aż 1/3 stanu stanowili szeregowi i podoficerowie

Offenberg 2. doprowadził pułk do ideału małym kosztem dezercerujących ludzi i koni. Siedem koni padło, 993 żołnierzy chorowało, 49 zmarło, a 29 zdezerterowało. *Jamburski polk*, s. 350-351, 359, 374, 376, 379; Tokarz, *Wojna*, s. 72 „zrywano nogi, przekarmiano i przesadnie chroniono”; Briks, op. cit., s. 247.

⁵⁷ Briks, op. cit., s. 247.

⁵⁸ Zamoyski, op. cit., t.1, s. 154; Rzewuski, *Mysli*, s. 90; Bronevskij, *O postepenno*’, s. 334; *Lejb-guardii ulanski*, s. 107; *Jamburski polk*, s. 375-377; Briks, op. cit., s. 248.

⁵⁹ Morozov, op. cit., s. 84, opinia pruskiego generała z 1827 r. – „Tylko niewielu generałów myśli o swoim prawdziwym powołaniu, a pozostali na odwrót, myślą, że osiągnęli wszystko, jeśli im się uda zadowalająco przeprowadzić swój pułk marszem paradnym przed carem”; Kersnovskij, op. cit., s. 26.

odznaczeni za wyróżnienie się w boju z Francuzami⁶⁰. Nie cierpieli oni jazdy maneżowej, nawet bali się jej. Zwolennicy szkoły niemieckiej „temperowali” ich, a dowódcy wręcz nie cierpieli z racji przestarzałych, w ich mniemaniu, i trudnych do wytępienia, nienowoczesnych nawyków w zakresie higieny i tresury koni. Przykładów dostarcza Jamburski puł. W latach 1824 – 1828 zdegradowano w nim dziesięciu podoficerów, dlatego że nie osiągnęli zadowalających wyników w jeździe maneżowej. Nie pomogły im krzyże św. Jerzego, doświadczenie wyniesione m.in. z wojny 1812 r. oraz poważanie i szacunek żołnierzy. O awansie na podoficera decydowała postawa jeździecka, umiejętności w jeździe maneżowej, zewnętrzna prezencja i budowa ciała⁶¹. W pułkach liniowych miał miejsce duży odsiew weteranów. Spowodowała go ciężka służba w warunkach pokojowych. Żołnierzom i podoficerom, którzy nie mogli jej sprostać, pozostawała tylko dezercja. W pułkach gwardyjskich weterani byli pożądanymi, gdyż podnosili ich prestiż. Dlatego też dowódcom nie zależało na szybkim ich usunięciu ze służby (w ogóle dobór niższych kadr do pułków gwardyjskich odbywał się na innych zasadach)⁶². Oficerowie niezadowoleni ze służby albo dostosowywali się do nowych porządków, albo podawali się do dymisji. Odchodzili także do innych oddziałów⁶³. Służba oficerska straciła swoją dawną atrakcyjność, tak więc powszechnym zjawiskiem stały się niedobór oficerów w pułkach. W połowie lat dwudziestych (dane z 1826 r.) armię rocznie zasilalo do 700 wykształconych oficerów, ale tylko $\frac{1}{3}$ z nich wchodziła do pułków liniowych, co pokrywało tylko $\frac{1}{5}$ ubytku kadry⁶⁴. Awansowano więc podoficerów, co obniżało

⁶⁰ W Jamburskim puł dowódca starego stylu utrzymał się do 1818 r. Był nim G.M. Łopatin (dawny dowódca Litewskiego puł). W 1818 r. zastąpił go K.E. Gelman. *Jamburski polk*, s. 335, 337, 366-367; Begunova, op. cit., s. 284.

⁶¹ Bronevskij, *O postepenno'*, s. 334; *Jamburski polk*, s. 343, 351, 353-354, 378-379, 380, w latach 1824 – 1828 z 72 nowych nominacji na podoficerów i wachmistrzów wszystkie wynikały z dobrej jazdy konnej i pięknej postawy jeździeckiej. Z dziesięciu degradacji wszystkie były konsekwencją słabej jazdy konnej, a nie poważnych uchybień w służbie; Tokarz, *Wojna*, s. 71; Begunova, op. cit., s. 190-191.

⁶² *Jamburski polk*, s. 358-359; Begunova, op. cit., s. 304.; G. S. Gabaev, *Guardija v dekabry'skije dni 1825 goda*, rozdział *Obščij obzor sostojanija russkoj gwardii k koncu 1825 goda*, www.genstab.ru/dec-2a.htm.

⁶³ *Jamburski polk*, s. 354, w latach 1819 – 1823 z pułku odeszło 60 oficerów, a na ich miejsce przybyło 31. W latach 1824 – 1828 ubyło 23, a przybyło 28; Ljachov, op. cit., s. 58; Tokarz, *Wojna*, s. 71; Kersnovskij, op. cit., s. 13.

⁶⁴ Prądzyński, *Pam.*, t. 1, s. 293, pisał, iż w armii rosyjskiej był nadmiar oficerów. Zdaniem Puzyrewskiego taka sytuacja rzeczywiście miała miejsce, ale tylko w pułkach strzelców konnych, gdzie był ich podwójny komplet; Bronevskij, *Vzgljad*; Puzyrewski, op. cit., s. 84, przypis; Ljachov, op. cit., s. 57; Beskrovnij, *Russkaja*, s. 81, corocznie ubywało z armii 1500 oficerów; Kersnovskij, op. cit., s. 13; Morozov, op. cit., s. 81-83; N. Glinoeckij, *Istoričeskij očerk razvitija oficerskich činov i sistemy činoproiwodstva v russkoj armii*, [w:] *Oficerskij korpus russkoj armii*, Moskwa 2000, s. 31-34.

jakość korpusu⁶⁵. Wśród oficerów pojawili się także absolwenci wyższych uczelni (np. moskiewskiego uniwersytetu, liceum w Carskim Siole), ale nadal w armii służyło zbyt wielu przedstawicieli zamożnych rodzin, którzy nie mieli zamiaru poświęcić swojego życia armii. Służyli dla przyjemności i jak stwierdził D. Broniewskij „dla złotego epoletu”. Nie przykładali się więc do pracy nad sobą i swoimi podkomendnymi. Prawdopodobnie z czasem przynajmniej w niektórych pułkach (np. Jamburskim ułanów) tyle samo oficerów z pułków ubywało ilu przybywało⁶⁶.

Proces szkolenia odzwierciedlał tendencje obowiązujące w całej armii. Kawaleria otrzymała regulaminy drukowane – szwadronu, o kawaleryjskiej służbie liniowej (w 1818 r.), o szkoleniu pułku konnego (w 1819 r.) i o kawaleryjskiej służbie (w 1823 r.)⁶⁷. Mało miejsca poświęcały one przygotowaniu do służby w warunkach polowych. Tłumiły zaczeźność z epoki napoleońskiej. W natarciu zalecały powstrzymywać zapalczywe konie (a więc trzeba było równać do gorszych) i dbać o zachowanie szyku. Za niedopuszczalne uznawały żywiolowe i nieprzygotowane natarcie na piechotę pozostającą w zwartym szyku i gotową do obrony. Od dowódcy wymagano dokładnego trzymania się przepisów. Ograniczano jego inicjatywę. W trakcie inspekcji nie sprawdzano umiejętności potrzebnych na czas wojny. Tylko od dobrej woli dowódców zależało, czy uwzględniali fakt, że przeznaczeniem ich podwładnych była walka z przeciwnikiem, a nie paradna wirtuozeria. Samokształcenie wojskowe oficerów było zjawiskiem rzadkim, stąd też wielu z nich nie posiadało teoretycznej wiedzy wojskowej. Ba, zdarzali się oficerowie nie umiejący czytać i pisać. W 1. DUł., mimo że dowódca dywizji wysyłał do podległych mu pułków przepisy strzelania do celu, rąbania i fechtowania oraz służby ubezpieczeń to dowódca Jamburskiego pułku (płk Gelman), pamiętał tylko o manewrze. Także jego następca płk Offenberga 2. to czynił, ale nie zapomniał jednocześnie o innych stronach służby. Ćwiczył z oficerami regulaminowe szyki, a żołnierzy szkolił we władaniu białą bronią. Pomijał tylko służbę rozpoznawczą i ubezpieczeniową, gdyż powszechnie uznano, że pełnić ją miała kawaleria nieregularna,

⁶⁵ Aby zostać oficerem trzeba było mieć szlachectwo. Osoby wywodzące się z innych stanów musiały najpierw przesłużyć 12 lat w charakterze podoficera (szlachcic, jeżeli nie ukończył Korpusu Paziów lub Korpusu Kadetów, służył w pułku jako junkier przez kilka lat). K. Fezi, *Byty i nrawy ruszkoj armii posle 1812 goda*; S. Peterburg 1912, s. 35; Kersnovskij, op. cit., s. 13; Glinoeckij, op. cit., s. 31-33, od 1829 r. awans podoficera na oficera był możliwy tylko po egzaminie.

⁶⁶ Bronevskij, *Vzgljad*; Ljachov, op. cit., s. 59; Tokarz, *Wojna*, s. 70. Jego zadaniem w 1830 r. zamierzano zmniejszyć w pułkach rosyjskich liczbę szwadronów z sześciu do czterech ze względu na brak oficerów. Uważam, że jeżeli takie projekty się pojawiły, to wynikały one raczej ze znacznego ubytku koni po wojnie z Turcją i związaną z tym redukcją liczby jeźdźców w pułkach.

⁶⁷ Bronevskij, *O postepenno*, s. 333-334; Ljachov, op. cit., s. 65.

zwłaszcza kozacy⁶⁸. Zresztą dowódcy nie musieli przykładać się do szkolenia bojowego pułków. Manewry i inspekcje miały jedynie zaprezentować efekty szkolenia jazdy maneżowej, a po 1825 r. stan wyćwiczenia ustalonych z góry szyków bojowych⁶⁹. Uczestnik cesarskiego przeglądu dywizji strzelców konnych w Kozłowie (w 1820 r.) zauważył, że otwierająca go parada wypadła wspaniale. Dywizja pokazała do perfekcji opanowane wyrównanie szeregów i kolumn, chody, zebrany klus i galop tak krótki, że artyleria konna szybciej przemieszczała się niż pułk kawalerii (ta sztuka udawała się nierzadko nawet piechocie), ale o właściwych manewrach oficerowie nie mieli żadnego pojęcia. Oficer wyższy odpowiedzialny za ich przebieg z góry zaplanował ruchy oddziałów počawszy od dywizji, a na dywizjonie (dwa szwadrony) skończywszy i osobiście ich dowódcom przekazywał instrukcje⁷⁰.

W okresie panowania Aleksandra I i Mikołaja I, od zakończenia wojen napoleońskich, wprowadzono zmiany w etatach kawalerii. W 1814 r. w gwardii (bez gwardyjskich oddziałów kozackich) oraz wojskach regularnych znajdowało się 66 pułków, w tym 12 kirasjerskich, 19 dragońskich, 13 huzarskich, 13 ułańskich i 9 strzelców konnych. Liczyły one w 462 szwadronach, 108,1 tys. żołnierzy i 82,7 tys. koni, z czego formacje liniowe (czynne) posiadały 396 szwadronów, 94 tys. żołnierzy i 70,9 tys. koni, a rezerwowe 66 szwadronów, 14,1 tys. żołnierzy i 11,8 tys. koni. W 1825 r. liczbę pułków kawalerii podniesiono do 76, szwadronów do 619 co razem z siedmioma rezerwami pieszymi dawało 135,2 tys. żołnierzy i 91,3 tys. koni. W szwadronach czynnych służyło 100,2 tys. żołnierzy dysponujących 74,5 tys. końmi, a w 49 szwadronach zapasowych, 60 osiedlonych i rezerwowych osiedli wojskowych odpowiednio 34,9 tys. żołnierzy i 16,7 tys. koni. W 1827 r. wśród 76 pułków było 13 kirasjerskich, 10 dragońskich, 18 huzarskich, 26 ułańskich i 9 strzelców konnych. Kawaleria posiadała 86,1 tys. koni (71,2 tys. w 450 szwadronach czynnych i 14,8 tys. w 176 rezerwowych, zapasowych, osiedlonych i rezerwach pieszych. W porównaniu do 1814 r. opierając się na doświadczeniach wojen napoleońskich, powiększono liczbę pułków kirasjerskich (do 13) oraz pułków

⁶⁸ *Jamburski polk*, s. 368, 372; Puzyrewski, op. cit., s. 38. Dawydow pisał, że „przy ówczesnych wymaganiach dzięki nieznośnemu pedantyzmowi zabijano zdolności umysłowe i dążność do kształcenia znajomości drobiazgów wojennego życia stawiano na pierwszym miejscu; służba wyłącznie mechaniczna wysuwała naprzód nieuków w taktyce wojennej”; Ljachov, op. cit., s. 61, 65; Beskrovnyj, *Russkaja*, s. 109; Kersnovskij, op. cit., s. 14, 17-18; Tokarz, *Wojna*, s. 72; Morozov, op. cit., s. 83-86.

⁶⁹ Puzyrewski, op. cit., s. 38; Beskrovnyj, *Russkaja*, s. 113-114.

⁷⁰ Broniewskij, *O postepennom*, s. 334; Puzyrewski, op. cit., s. 38; Begunova, op. cit., s. 192; Briks, op. cit., s. 248; Tarczyński, op. cit., s. 227-228.

lekkich z 35 do 53, w tym huzarów z 13 do 18, a ułanów z 13 do 26⁷¹. Spośród pułków lekkich huzarów stawiano wyżej w hierarchii armii niż ułanów (sytuacja zmieniła się dopiero w 1833 r.) i do 1815 r. uznawano za najlepsze w całej armii. Kuźnią elit jazdy był pułk Sumski. Między 1815 a 1825 r. najbardziej faworyzowano strzelców konnych, bo to ich największą sympatią darzył car Aleksander I. Ich pułki były „wyborne” i miały doskonałą kadrę oficerską (nawet podwójny komplet), gdyż oficerowie nie chcieli opuszczać swoich oddziałów i pozostawali w jednym stopniu po 8-10 lat⁷². Prawdopodobnie około 1825 r., dostrzegając potrzebę rozbudowy jazdy lekkiej zaczęto przygotowywać się do przekształcania pułków jazdy średniej, tj. dragonów, w pułki huzarów i ułanów oraz do likwidacji strzelców konnych, których zadania (walka w szyku konnym i pieszym) przejąć miały pozostałe pułki dragonów⁷³. W 1825 r. liczba pułków kozackich wzrosła do 136 (w tym 80 dońskich). Służyło w nich około 100 tys. ludzi. Pewną część pułków kozackich przekształcono na trwałe w ułanów. W 1816 r. z czterech regularnych pułków kozaków ukraińskich sformowano cztery pułki ułanów, a w następnym roku z trzech pułków bugskich kozaków dalsze trzy. Z pułków tych utworzono dywizję Bugską ułanów (od 1829 r. nr 4) i ukraińską dywizję ułanów (od 1818 nr 3)⁷⁴.

W 1825 roku armia rosyjska liczyła 924 tys. żołnierzy, a stosunek kawalerii regularnej do piechoty kształtował się na poziomie 1 do 4,9, a po doliczeniu kozaków 1 do 2,4. Rok później relacja między kawalerią regularną a piechotą, artylerią i inżynierią wynosiła 1 do 7,2, a po dodaniu kozaków 1 do 3,6⁷⁵.

W organizacji większych oddziałów utrzymano wypróbowane wzorce francuskie. W 1814 r. jazda rosyjska posiadała 16 dywizji i cztery korpusy rezerwowe,

⁷¹ Wliczono pułki gwardyjskie, ale bez gwardyjskich oddziałów kozackich tj. pułku lejbgwardii kozaków (6 szwadronów), gwardyjskiego szwadronu kozaków Czarnomorskich, szwadronu lejbgwardii Krymskich Tatarów (268 ludzi), a także pułku żandarmerii wojskowej (utworzony w 1815 r. w składzie 6 szwadronów i 1 rezerwowego), lejg-gwardii półszwadronu żandarmerii (od 1815) i żandarmerii przy korpusie wewnętrznej straży (334 ludzi i 310 koni). *Istoriceskoje*, t. X, XIX; *Beskrovnyj*, *Russkaja*, s. 23; Briks, op. cit., s. 22, 236, 240, 252; *Begunova*, op. cit., s. 181.

⁷² *Bronevskij*, *O postepenno*’, s. 334; *Puzyrewski*, op. cit., s. 84, przypis; *Briks*, op. cit., s. 256.

⁷³ *Briks*, op. cit., s. 250-251; *Kersnovskij*, op. cit., s. 41.

⁷⁴ *Istoriceskoje*, t. X, s. 152, 612, 615; *Briks*, op. cit., s. 232, 236, 240-241. W 1825 r. było sześć wojsk kozackich – Dońskie 80 pułków, Astrachańskie – 3 pułki, Uralskie – 12 pułków (wszystkie po 578 ludzi w 5 sotniach), Czarnomorskie – 10 pułków, Syberyjskie liniowe – 10 pułków po 552 ludzi i 4 sotnie po 425 ludzi, Syberyjskie policyjne – 1 pułk z 682 ludźmi i 5 pułków po 571 ludzi, kaukascy kozacy liniowi- 6 pułków po 2-4 tys. ludzi i 4 oddziały, Orenburski pułk kozacki, 2 tieptiarskie pułki po 500 ludzi, 2 nogajskie pułki po 518 ludzi. Razem 136 pułków i oddziałów z 100 tys. żołnierzy. Do nieregularnych wojsk zaliczono także: (dane z pocz. 1812 r.) 2 pułki baszkirskie po 5 sotni i 518 ludzi, 4 kałmuckie i 4 pułki tatarskie po 5 sotni i 578 ludzi, 1 tunguski i 4 buriackie (w 1815 r. – 5 pułków) po 5 sotni i 500 ludzi, mozdogski górski oddział.

⁷⁵ *Beskrovnyj*, *Russkaja*, s. 19, 23, 26, 29; *Ljachov*, op. cit., s. 61; *Kersnovskij*, op. cit., s. 17. W 1826 roku stosunek Kawalerii regularnej do piechoty wynosił 1 do 6,2 a z kozakami 1 do 3,1.

a na początku 1828 r. 18 dywizji po 4,3 tys. koni (bez oddziału kawalerii gwardii w Warszawie). Dzieliły się one na dwie brygady dwupułkowe. Siedem dywizji włączono w struktury korpusów piechoty (była to tzw. jazda korpuśna), a dziesięć tworzyło pięć dwudywizyjnych korpusów rezerwowych (I i V korpusy po 8,6 tys. koni w 48 szwadronach, a w trzech pozostałych tj. II, III i IV po 7,2 tys. koni)⁷⁶.

W ciągu 15 lat dokonano pewnych zmian w etatach oddziałów (pułków i szwadronów) i pododdziałów (plutony). Po wojnach napoleońskich w kawalerii rosyjskiej nadal obowiązywał etat ustanowiony na początku 1813 r. (z 27 XI 1812 / 8 I 1813 r.). Pułki liniowe miały po sześć szwadronów czynnych (każdy po 213 ludzi i 179 koni) i szwadron zapasowy (214 ludzi) po 20 rot (rota to dwóch szeregowych) w plutonie. Pułk liczył 1639 ludzi i 1254 konie wierzchowe (nie licząc oficerskich i jucznych). W 1827 r. pułki kawalerii osiedli wojskowych dysponowały sześcioma szwadronami czynnymi (16 1/2 roty w plutonie, 131 konnych i 49 pieszych w szwadronie czynnym, a razem w sześciu szwadronach czynnych 907 żołnierzy i podoficerów), trzema rezerwowymi (po 13 rot w plutonie, 119 konnych i 42 pieszych w szwadronie) i trzema osiedlonymi⁷⁷.

Car Mikołaj I (od 1825 r.) na początku swojego panowania nie dokonał radykalnych zmian w kawalerii, a zwłaszcza w procesie jej szkolenia. Zorganizował wzorcowy pułk (1826 r.), który miał ułatwić ujednoczenie szkolenia bojowego i umundurowania oraz dostarczyć armii instruktorów. Zwiększył liczbę pułków lekkich kosztem dragonów (w 1826 i 1827 przekształcono dwie ich dywizje w huzarów i ułanów)⁷⁸.

W przededniu wojny z Turcją regularna kawaleria rosyjska posiadała piękne konie (dobre dla pułków maściami⁷⁹), z których większość w następstwie

⁷⁶ *Istoriceskoje*, t. X, XIX; Briks, op. cit., s. 243, 261-262. Dywizja lekkiej kawalerii gwardii w okresie pokoju pozostawała poza strukturą korpusów. Od 4 I 1831 r. wraz z 1. DKir dywizja ta utworzyła Zbiorczy Gwardyjski Korpus Rezerwowy kawalerii [KrKGw], a 1. DUł włączono do korpusu grenadierów.

⁷⁷ *Jamburski polk*, s. 285; Briks, op. cit., s. 233, 237-238, 251; Begunova, op. cit., s. 69. Podane liczby obejmują oficerów, podoficerów i żołnierzy tzw. liniowych i nieliniowych (nestroewy), rzemieślników, ordynansów. Podział na rotę uwzględnia tylko szeregowych dysponujących końmi, a liczba koni w szwadronach obejmuje jedynie należące do państwa, bez oficerskich. Licząc wszystkich konnych oficerów, podoficerów i żołnierzy pułk posiadał w sześciu szwadronach bojowych około 1116 konnych, a szwadron 186. Pułki osiedlone odpowiednio (etat z 1827 r.) – 955, 157. W 1821 r. zwiększono etatową liczbę koni oficerskich w pułkach gwardyjskich (o 1/2) i armijnych (o 1/4), co dało w sumie 2073 konie. Wykorzystywano je tylko w trakcie inspekcji i parad. W 1823 r. ze względów ekonomicznych zmniejszono liczbę ludzi i koni w plutonach pułków gwardyjskich (o 4 rotę) oraz w ośmiu pułkach dragonów i czterech strzelców konnych (o 8) co pozabiwiło armię 7,1 tys. koni i ludzi.

⁷⁸ Ljachov, op. cit., s. 67; Briks, op. cit., s. 250-251.

⁷⁹ *Istoriceskoje*, t. X, s. 56, 128-130, 155-156, 202-203; t. XI, s. 56-57; t. XIX, s. 37-51; Begunova, op. cit., s. 181-180.

forsownej jazdy manewrowej miała niepewne chody i nie nadawała się do długich i szybkich marszy, gdyż były opasłe⁸⁰. Pułki (za przykład może posłużyć Jamburski pułk z 1. DU), w 1827 r. prezentowały najwyższy poziom jazdy manewrowej. Wszyscy podoficerowie i karabinierzy traktowali manewrowy kadryl jak błahostkę. Mogli ze zrozumieniem, swobodnie i lekko, prawie w ciemno i w takt wykonać najbardziej złożone elementy wyższej szkoły cyrkowej. Pozostali żołnierze pułku wyuczyli się doskonale chodów bocznych, kontrgalopu, a pozostałe chody skracali do ostatnich granic możliwości i wyzyna estetyki⁸¹. Niestety do służby w polu ta przepiękna jazda nie była przygotowana. Poza tym odczuwała brak oficerów i podoficerów, a umiejętności tych, którzy znajdowali się w armii, pozostawiała wiele do życzenia⁸². Przeciwnikiem jazdy rosyjskiej była kawaleria turecka, która przechodziła przez trudny proces reform. Obok licznych formacji nieregularnych pojawiły się w niej nieliczne pułki regularne zorganizowane i szkolone na wzór europejski (np. pułk ułanów uzbrojony w lance). W walce i jedne i drugie nie stosowały nowoczesnej taktyki i np. prowadziły natarcia w szyku rozproszonym lub ławę. Kawaleria turecka była stworzona do walki podjazdowej, zagonów na tyły i – co ważne – jednym z elementów jej uzbrojenia były spisy i lance⁸³.

W wojnie tureckiej w kampanii 1828 r. na Bałkanach, uczestniczyło co najmniej sześć rosyjskich dywizji jazdy regularnej (112 szwadronów), co razem stanowiło ok. 25,4 tys. szabli i tylko osiem pułków kozackich (ok. 4 tys. szabli)⁸⁴. Rok później, na początku kampanii 1829 r. w kwietniu – maju w pięciu dywizjach kawalerii regularnej znajdowało się tylko 10,5 tys. szabli, a w 22 pułkach kozackich ok. 8,4 tys. szabli⁸⁵. Ta zwiększona liczba pułków

⁸⁰ Bronevskij, *Vzgljad*, na przeglądzie 1. DSK rozkazano pułkom wzmocnionym klusem obejść pozycje przeciwnika. W trakcie realizacji zadania pułki nie zdołały utrzymać zwartości i rozciągnęły się w długi wąż, gdyż mnóstwo koni zostawało w tyle, tracąc oddech i siły fizyczne; Briks, op. cit., s. 248.

⁸¹ W przeciwieństwie do nich nieliczna kawaleria regularna i nieregularna samodzielnego korpusu kaukaskiego (w 1826 r. pułk dragonów i 16 pułków kozackich) non stop znajdująca się w stanie wojny nie była piękna, ale prezentowała wysoki poziom wykształcenia bojowego, co zademonstrowała w wojnach z Iranem i Turcją. Było to zasługą gen. A. Jermołowa i jego najbliższych współpracowników (w kawalerii np. płk. N. N. Rajewskiego z Niżnogorodzkiego pdrag). *Jamburski polk*, s. 383; Ljachov, op. cit., s. 77-78, 132, 136; L. G. Beskrovnyj, *Russkoje wojennoje iskusstvo XIX w*, Moskwa 1974 [dalej Beskrovnyj, *Russkoje*]; Kersnovskij, op. cit., s. 15; Briks, op. cit., s. 248.

⁸² Ljachov, op. cit., s. 57-59; Morozov, op. cit., s. 84-85, 89, „Potrafilismy umierać, ale nie kierować wojskami”.

⁸³ Jomini zachwalał „wrodzony instynkt” tureckiej jazdy do walki w szyku rozproszonym, dzięki któremu potrafiła tak jak kozacy i Czerkiesi „skierować swoje wszystkie indywidualne wysiłki do osiągnięcia wspólnego celu”. Jomini, op. cit., s. 234; Ljachov, op. cit., s. 92-94, 238; *Mala Encyklopedia Wojskowa*, t.3, Warszawa 1971, s. 177, 353.

⁸⁴ Ljachov, op. cit., s. 61, 77. Nie liczę dywizji lekkiej kawalerii gwardii.

⁸⁵ Ljachov, op. cit., s. 169; Beskrovnyj, *Russkoje*, s. 198. Na początku lipca 1829 r. w całej armii na froncie naddunajskim było 88 tys. żołnierzy, w tym 22 tys. jazdy.

kozackich to efekt kampanii 1828 r. – najtragiczniejszej dla kawalerii rosyjskiej. W jej toku okazało się, że regularne formacje z trudem wypełniały zadania bojowe (zwłaszcza rozpoznanie i osłonę), a umiejętności żołnierzy oraz przygotowanie koni do służby polowej wykazywały poważne niedociągnięcia. Konie nie były wytrzymałe i z trudem znosiły ciężkie warunki (brak wody, furazu i żywności odczuwalne od czerwca, długie przemarsze i niesamowite upały, które wysuszyły trawy)⁸⁶. Przekarmione, niewytrzymałe i osłabione forsownym maneżem padały masowo⁸⁷, albo też wyczerpane ewakuowano do Rosji. Oficer rosyjskiej armii wspominał, że po blokadzie Silistri i kilku wyprawach ku Szumli „nie można było rozpoznać naszych pięknych koni”⁸⁸. Z kolei autor historii Jamburskiego pułku ułanów pisał, że w regularnej kawalerii konie w pierwszych miesiącach traciły masę i w większości okazały się zupełnie niezdolne do służby polowej. Całe pułki w szczytowym momencie działań wojennych wycofywano z frontu bałkańskiego. Konie wlokły się do Rosji, gdyż z powodu okaleczeń żołnierze prowadzili je, uprząż i siodła taszcząc na grzbietach. Najdotkliwiej odczuli ciężkie warunki 3. DHuz i 1. DSK. Duże straty poniosła także 1. DDrag. Najlepiej, z pułków regularnych, przetrwała wojnę Bugska DUł, gdyż miała najwięcej koni ze stepowych stadnin (Wrotnowski nie potwierdza tego)⁸⁹.

Brak kawalerii dał się we znaki stronie rosyjskiej. Przykładem jest choćby odwrót wojsk rosyjskich spod Szumli (październik 1828). Niewiele brakowało, a zmieniłby się on w pogrom, gdyż słabsza liczebnie z braku koni jazda rosyjska nie mogła skutecznie przeciwstawić się liczniejszej kawalerii tureckiej⁹⁰. Nie był to jedyny taki przypadek w tej wojnie. Kawaleria rosyjska była gorsza od tureckiej, co przyznał nawet gen. Iwan Dybicz (od lutego 1829 r. naczelny wódz na froncie bałkańskim). Zdaniem Helmuta Moltkego była „zbyt ciężka”, aby zmierzyć się z lotnym i szybkim przeciwnikiem. Zademonstrował on swoją przewagę np. w starciu pod Bazardżikiem, w którym – jak utrzymuje

⁸⁶ Ljachov, op. cit., s. 112, 168; Beskrovnyj, *Ruskoje*, s. 196; Bronevskij, *Vzgljad*'.

⁸⁷ Wedle Klemensa Kołaczkowskiego armia rosyjska straciła połowę koni. Z kolei Leon Sapieha uważa, że „prawie wszystkie”. K. Kołaczkowski, *Wspomnienia*, ks. 3, Kraków 1898, s. 117; L. Sapieha, *Wspomnienia (z lat 1803 do 1863)*, Lwów 1914, s. 88.

⁸⁸ Bronevskij, *Vzgljad*'.

⁸⁹ F. Wrotnowski, *Historia powstania w 1831 roku na Wołyniu, Podolu, Ukrainie, Żmudzi i Litwie*, t.1, Lipsk 1875, s. 213; dywizja Bugska była „okropnie zniszczona” w wojnie tureckiej; *Jamburski polk*, s. 388; Puzyrewski, op. cit., s. 84 przypis; *SVM, Upravlene*, s. 177; Briks, op. cit., s. 252, przypis 80. 1. DSK straciła 2/3 stanu koni przy małych stratach ludzkich; Tokarz, *Wojna*, s. 68, 1. DSK odesłano spod Szumli w eskorcie dywizjonu żandarmów.

⁹⁰ Ljachov, op. cit., s. 115, 121; Kersnovskij, op. cit., s. 59. Ljachov bezpośrednio nie wspomina o tarapatach armii rosyjskiej. Tymczasem okazuje się, że w trakcie tego odwrotu III korpus rosyjski stracił swoje tabory, a wraz z nimi zapasy żywności. Żołnierze byli jej pozbawieni przez tydzień; Tokarz, *Wojna*, s. 67, 72, pod Szumłą służbą ubezpieczeń obarczono piechotę, a nie kawalerię.

K. Kołaczkowski – „nieregularna lekka jazda turecka szybkimi obrotami wyższość swą nad ciężką rosyjską niezaprzeczenie okazała”. Zazwyczaj nie atakowała od czoła, ale od skrzydeł „używając tak zręcznie lancy” (cyt. Tokarz). Taktyka rewiiowa także zrobiła swoje. Świadkowie opowiadali, że „ile razy kazano kawalerii szarżować, konie przyzwyczajone na manewrach, że przed samym frontem piechoty na komendę – stój, równaj się, bywały przez jeźdźców gwałtownie zatrzymywane, to samo czyniły i w wojnie i o kilka kroków przed frontem piechoty tureckiej na miejscu się osadzały tak, że piechota spokojnie jeźdźców wystrzeliwała”⁹¹. Na polu bitwy w starciu z jazdą turecką brakowało kawalerzystom broni, pozwalającej im przeciwstawić się lancom i spisom przeciwnika. W armii rosyjskiej broń drzewcową mieli tylko ułani i kozacy. Mimo że ułanów rosyjskich uczyli władania lancą m.in. polscy instruktorzy, to jednak nie mogli oni dorównać umiejętnościom kawalerzystów tureckich (długość i konstrukcja rosyjskich lanc i spis także miała na to wpływ)⁹². Kozacy zbierali pochwały za swoje poczynania w tej wojnie. Ich konie dońskie były bardziej wytrzymałe na trudy wojenne. Na nich więc spoczywał cały ciężar rozpoznania i osłony⁹³. W ich szeregach było jednak zbyt wielu młodych i niedoświadczonych żołnierzy, którzy nie dorównywali weteranom z pułków Płatowa z lat 1812 – 1814. Zdarzało się im ponosić porażki w starciach z jazdą turecką i to nie tylko w otwartym polu np. w lipcu 1828 r. doński pułk kozacki nr 2 płk. Tacynowa został zaskoczony na biwaku i zupełnie rozбитy. Kozacy podobno nawet nie zdołali dopaść koni i pod tureckimi jataganami padło pięć z sześciu sotni⁹⁴. Niewątpliwie do najbardziej udanych kart dziejów kawalerii regularnej w kampanii 1828 roku zaliczały się działania gen. Teodora Geismara na Wołoszczyźnie. Jego dragoni (pułki 1. DDrag) i kozacy odznaczyli się w bitwach po Kalafat i Bejleszti. Geismar zabłysnął już na początku kampanii szybkim marszem do Bukaresztu (robił średnio 95 km na dobę i uratował miasto od grabieży)⁹⁵.

Z kampanii 1828 r. Rosjanie wyciągnęli pewne wnioski. Przed wszystkim pułki jazdy w miejsce padłych koni zaczęły otrzymywać konie zaliczane do ras

⁹¹ Kołaczkowski, op. cit., ks. 3, s. 112; Sapieha, op. cit., s. 89; Ljachov, op. cit., s. 61; Tokarz, *Wojna*, s. 72.

⁹² J. Bartkowski, *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, Kraków 1967, s. 56-57, instruktorem w 4. DUł był wachmistrz z 4. pułku ułanów Królestwa Polskiego. Przysłał go w.ks. Konstanty. Z instruktora był bardzo zadowolony ówczesny dowódca rosyjskiej dywizji gen. Cyprian A. Kreutz.

⁹³ Ljachov, op. cit., s. 61, 113; Bronevskij, *Vzgljad*.

⁹⁴ H. Kocój, *Powstanie listopadowe w relacjach posła pruskiego Fryderyka Schölera*, Kraków 2003, s. 155. *Vojny s Turcziej 1828 – 1829*, [w:] P.N. Krasnov, *Kartiny bylogo Tichogo Dona, 1909*, http://fstanitsa.ru/cenhistkrasnov_2_10.shtml.

⁹⁵ Sapieha, op. cit., s. 89; Ljachov, op. cit., s. 107, 113, 117-118; Beskrovnyj, *Russkoje*, s. 192; Kersnovskij, op. cit., s. 59; *Voennaja Encyklopedija*, S. Peterburg 1912, t. 7, s. 215.

wschodnich stepowych, turkmeńskie zwane też tureckimi, tatarskie (nogajskie) i kałmuckie „na wół dzikie”⁹⁶. Zmieniono taktykę. Nakazano dowódcom kawalerii działać zaczepnie. Zakazano im jednocześnie podejmować próby obejścia jazdy tureckiej (bo z reguły nie działała w szyku zwartym, była szybsza i zwrotniejsza) i angażować się w bezsensowną i niekorzystną wymianę ognia z broni palnej. Dowódcy mieli szukać rozstrzygnięcia w czołowym natarciu. Z tego też względu huzarów wyposażono w lance (aby zwiększyć ich siłę zaczepną). Ciężar służby osłonowej i rozpoznawczej przerzucono na kozaków, dlatego też w kampanii 1829 r. uczestniczyły 22 ich pułki. Przy mniej więcej tej samej liczbie dywizji regularnej jazdy oraz zwiększonej liczbie pułków kozackich jazda rosyjska nie była liczniejsza od tej z początku wojny. Wprost przeciwnie. Jazda regularna była co najmniej o połowę mniejsza. Brakowało jej koni i ludzi, którzy umierali z powodu grasujących chorób i niedostatku zaopatrzenia⁹⁷.

W kampanii 1829 r. uszczuplona jazda rosyjska częściowo zrehabilitowała się za kampanię z poprzedniego roku. W bitwie pod Kulewczą (12 VI 1828 r.), która złamała działania zaczepne strony tureckiej, kawaleria rosyjska (4. DUł i prawdopodobnie huzarzy z 2. DHuz) wraz z artylerią udaremniła przeciwnikowi obejście pozycji rosyjskich. To zwycięstwo otworzyło Dybiczewi drogę do śmiałego marszu na Adrianopol, który przesądził o losach wojny. W tej czterotygodniowej operacji okraszanej licznymi starciami wielokrotnie odznaczyły się zarówno pułki regularne (z 4. i 5. DUł oraz 2. DHuz), jak i kozackie⁹⁸. Co warto jednak zaznaczyć, Dybiczew wziął ze sobą tylko najlepsze oddziały (6,5 tys. z 22 tys. jazdy). Pozostałe blokowały Szumlę (44 szwadrony m.in. 3. DHuz) lub pozostały na Wołoszczyźnie (7 tys. jazdy). W marszu armii rosyjskiej przez Bałkany kozacy zazwyczaj stanowili trzon awangard poszczególnych kolumn. Kawaleria regularna miała szereg udanych starć: pod Konopan, nad rzeką Niziakoj, pod Burgas, pod Ajdos, pod Jamboliu czy Slivieno⁹⁹, ale opłaciła te sukcesy poważnymi stratami, doznanymi nie tylko w następstwie walk, ale

⁹⁶ M. Łopusiński, *Koń w dywizji strzelców konnych w latach 1815–1830*, praca magisterska napisana na Wydziale Historycznym Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu pod kierunkiem ks. dr. Zbigniewa Skielczyńskiego, Łowicz 1999, s. 51-52; Sapięha, op. cit., s. 89; S.V. Afana'ev, *Al' bom porod lošadej SSSP*, Moskwa 1953, www.kdvorik.ru/lib_print.

⁹⁷ W październiku 1828 r. chorowała 1/3 żołnierzy (62,4 tys.) 2. Armii, podobnie jak na początku lipca 1829 r. (104,7 tys. żołnierzy pozostało w linii). Lekarze i personel szpitalny umierali masowo. W obawie przed zarazą topiono w morzu i rzekach amunicję, broń (ponad 100 tys. karabinów!) i wyposażenie. A. J. Czernyszew, *Archiv*, w: "Sbornik Imperatorskogo Russkogo Istoriceskogo Obščstva", t. 122, 1905, s. 182; Sapięha, op. cit., s. 89; Beskrovnyj, *Russkoje*, s. 196-197; Ljachov, op. cit., s. 122, 168; Kersnovskij, op. cit., s. 64; Tokarz, *Wojna*, s. 66 przypis, 69; B. Uralnis, *Istorija voennyh poter'*, Moskwa 1998, s. 97, 283, 351; wojna kosztowała Rosję 10 tys. zabitych, 5 tys. zmarłych od ran i 110 tys. z powodu chorób, razem 125 tys. żołnierzy.

⁹⁸ Beskrovnyj, *Russkoje*, s. 204; Ljachov, op. cit., s. 239, 244; Kersnovskij, op. cit., s. 62; *Mala Encyklopedia Wojskowa*, Warszawa 1970, t.2, s. 134.

⁹⁹ Ljachov, op. cit., s. 238-239, 241-245, 248, 256; Kersnovskij, op. cit., s. 61.

i trudnych warunków terenowych, upałów, braku żywności i wody¹⁰⁰. Pozostawione pod Szumłą oddziały z trudem wypełniały zadania związane z blokadą twierdzy i zgromadzonych w niej głównych sił tureckich. Kawaleria rosyjska nie zdołała odciąć im dostaw żywności i komunikacji z zapleczem. Choć odnotowała na tym polu pewne sukcesy np. 29 VIII/10 IX 1829 r. gen. V.G Mandatow (z II brygadą 3. DHuz i pułkiem ułanów) zdobył w jednej z takich wypraw odcinających prawie 100 jeńców, 50 koni, bydło i ponad 100 wozów z zapasami. Wcześniej (12 VI) pułk huzarów atakował i zdobył pięć redut ziemnych rozbijając przy tym jazdę turecką¹⁰¹.

Mikołaj I, który na Bałkanach poznał realia wojny oraz niedostatki swojej armii¹⁰², zdecydowany był wprowadzić zmiany w jej szkoleniu (szczególnie oficerów) i organizacji. Na jego poczynania duży wpływ wywarły poglądy gen. H. Jominiego uczestnika wojen napoleońskich, pisarza wojskowego i wybitnego teoretyka sztuki wojennej. Jedną z najważniejszych jego prac teoretycznych był *Zarys sztuki wojennej* (I wydanie Paryż 1830). Wypowiadał się w niej także na temat kawalerii¹⁰³. Car wiele czerpał z jego poglądów (np. w kwestii przydatności dragonów, uzbrojenia jazdy, nawet ciężkiej, w lance oraz różnych wariantów szyków bojowych)¹⁰⁴. Nie zawsze jednak jego decyzje były zgodne z zamysłami mentora (np. w przypadku chodów jazdy w natarciu). Zanim jednak przystąpiono do wprowadzania zmian w zakresie szkolenia, uzbrojenia czy umundurowania, trzeba było uzupełnić straty poniesione w wojnie z Turcją. Kawaleria bardzo w niej ucierpiała. Z relacji naocznego świadka wynika, że te pułki jazdy, które pojawiły się w Rosji po zawarciu pokoju „były cieniami, które wróciły z brzegów Styksu [...] konie bez jeźdźców, ledwo niosły na sobie siodła i resztę uprzęży, wlokły się powiązane ogonami jeden do drugiego, a bardziej prawidłowo za rzep [część twarda ogona – T.S], dlatego, że ogonów nie miały”¹⁰⁵. Przywrócenie kawalerii do stanu sprzed 1828 r. było bardzo trudne z powodu wyczerpania finansów państwa. Na pokrycie ubytku w ludziach, koniach, sprzęcie i wyposażeniu niezbędne były znaczne środki¹⁰⁶.

¹⁰⁰ Kołaczkowski, op. cit., ks. 3, s. 126; Ljachov, op. cit., s. 231; 257-258; Beskrovnyj, *Russkoje*, s. 205.

¹⁰¹ Kawalery Ordenu Świętego Georgija 3. klasa, nr 416, [www: george-orden.nm.ru](http://www.george-orden.nm.ru); Kersnovskij, op. cit., s. 62; Denison, op. cit., s. 377; Ljachov, op. cit., s. 231, 245; Beskrovnyj, *Russkoje*, s. 205.

¹⁰² Zamojski, op. cit., t 1, s. 276-277; W. Bruce Lincoln, *Mikołaj I*, Warszawa 1988, s. 129-130.

¹⁰³ Jomini, op. cit., s. 10, 227-235.

¹⁰⁴ Car był oficerem piechoty i miał pewną wiedzę na jej temat. Nie ma się, co dziwić, że uwielbiał formację dragonów, łączącą zalety piechoty i kawalerii. Na temat kawalerii niewiele miał do powiedzenia. Spośród jego braci specjalistą od tego rodzaju wojsk był w. ks. Konstanty, generalny inspektor kawalerii rosyjskiej.

¹⁰⁵ Bronevskij, *Vzgljad*'.

¹⁰⁶ J. Bloch, *Finanse Rosji w XIX wieku na tle ogólnych dziejów państwa*, cz. 1, Warszawa 1884, s. 149, 154-155; Beskrovnyj, *Russkoje*, s. 211; Denison, op. cit. s. 376.

Dla kawalerii najważniejszy był niedostatek koni. W 1829 r. armia posiadała ich 68,7 tys., a więc o 17,3 tys. mniej niż w 1827 r.¹⁰⁷ Tak dużą lukę nie tak łatwo było zniwelować, zwłaszcza że trzeba było uzupełnić braki, a jednocześnie wymienić konie. W warunkach polowych sprawdzily się tylko konie górskie (karabachskie i kabardyńskie) i stepowe (dońskie, ukraińskie, turkmeńskie itd.). Car nakazał więc aby tylko takie konie znalazły się w lekkiej jeździe (z wyjątkiem kałmuckich i derbenckich). W warunkach pokojowych armia rosyjska potrzebowała rocznie na wymianę 6 tys. koni (koń w pułkach liniowych służył 9 lat, a w gwardyjskim 8), a pułk dysponujący jednym szwadronem zapasowym w przybliżeniu od 100 do 120¹⁰⁸. W 1829 r. potrzeby były oczywiście znacznie większe i przekraczały możliwości finansowe państwa. Aby pozyskać konie, szczególnie dla pułków wracających z wojny tureckiej, zdecydowano się radykalnie zmniejszyć stany etatowe obowiązujące w armii od 1812 r. Zredukowano plutony w szwadronach czynnych oraz odebrano konie szwadronom rezerwowym i zapasowym w pułkach ośmiu dywizji (2., 3., 4. DHuz, 4. DUł, 1. i 2. DSK oraz 1. i 2. DDrag). Nowy etat obowiązujący od 18/30 października 1829 roku przewidywał, że na 1268 żołnierzy w sześciu szwadronach przypadało tylko 817 koni (skarbowych), a szwadron zapasowy zmieniano w rezerwę pieszą bez koni. Pułki w każdej chwili powinny wystawić 15 rot (30 jeźdźców) w plutonie, a między 1 października a 1 kwietnia 12 rot (24 jeźdźców). Ten czas miały wykorzystać na ujeżdżenie 96 świeżych koni (tylko tyle dowódca mógł kupić za pieniądze skarbowe). Poza tym cofnięto zgodę na utrzymanie w pułku dodatkowych 54 koni dla oficerów (na potrzeby inspekcji i parad) redukując fundusze ze skarbu państwa na ten cel. W razie potrzeby pułki miały przywrócić w ciągu trzech miesięcy przepisowy stan etatowy, tj. po 20 rot w plutonie (40 jeźdźców). Początkowo nowy etat nie obowiązywał w dwóch dywizjach gwardyjskich, 1. DUł, Litewskiej DUł, 1. DHuz, w pięciu dywizjach osiedlonych oraz w pułkach Niżnogradzkim dragonów i żandarmów. Stopniowo jednak także w nich wprowadzać zaczęto zredukowane stany, najpierw w 1. DKir i DLKGw, a następnie w 1. DUł i 1. DHuz. W pułkach osiedli wojskowych stan bojowy nieco powiększono kosztem szwadronów rezerwowych. Z sześciu szwadronów czynnych tylko dwa miały po 20 rot w plutonie (w szwadronie 207 ludzi i 179 koni). Pozostałe cztery liczyły po 14 rot (w szwadronie po 208 ludzi ze 129 końmi). Łącznie pułk dysponował 1254 ludźmi i prawdopodobnie nieco ponad 816 końmi skarbowymi. Szwadrony rezerwowe pozbawiono koni przy zachowaniu poprzedniej liczby żołnierzy. W pułkach liniowych, nie osiedlonych, między 1 kwietnia a 1 października szwadrony miały po 15 rot w plutonie i po

¹⁰⁷ Briks, op. cit., s. 252-253.

¹⁰⁸ SVM, *Upravlene*, s. 177; Begunova, op. cit., s. 174, 182.

193 ludzi ze 136 końmi (od 1 października do 1 kwietnia po 12). W miejsce szwadronu zapasowego utworzono pieszą rezerwę (192 ludzi). Cały pułk liczył 1394 ludzi i tylko 817 koni¹⁰⁹. Zmiany wprowadzano bardzo szybko, jesienią 1829 r.¹¹⁰

Pomimo zmniejszenia etatów uzupełnianie strat odbywało się wolno, np. latem 1830 r. 1. DDrag, po otrzymaniu koni z rezerw, wystąpiła na przeglądzie z plutonami liczącymi ledwie po osiem rot w sześciu szwadronach, czyli pułk posiadał 384 szeregowych, a brygada około 760 zamiast ok. 1600!¹¹¹. Także wymiana koni nie odbywała się zbyt szybko, tak więc w pułkach lekkich nadal znajdowało się wiele koni niedostosowanych do warunków polowych. Trudno było wytrzebić stare nawyki. Chociażby w Jamburskim puł nadal zalecano, aby konie miały masę. Nie zanedbywano także pracy w maneżu. W zakresie higieny sytuacja pogorszyła się nawet w porównaniu do 1827 r. Nakazano np., aby w maneżach wysypać trociny nawet na 8 cm grubości, ponieważ zwykły piasek był zbyt twardy dla końskich kopyt. Instrukcje określały precyzyjnie sposób pielęgnacji ogonów, aby ładnie prezentowały się na przeglądach i paradach, zalecały wykonywać marsze stępa, a na ćwiczeniach unikać chodów szybszych niż umiarkowany klus, gdyż przy większym wysiłku konie traciły masę. Przy szkoleniu żołnierzy zwracano uwagę na tak „przydatne” na polu walki elementy jak np. zgodne wznoszenie okrzyków „zdrowia żelaem” i „radi staratsja” i innych tym podobnych umiejętności z zakresu służby formalnej¹¹². Zanedbywano broń (nie czyszczono jej i nie naprawiano)¹¹³. Tym bardziej było to zjawisko niebezpieczne, że w Rosji po 1829 r. brakowało broni palnej. Tysiące jej sztuk stracono i to nie tylko w następstwie działań wojennych. Fabryki przechodzące reorganizację nie były w stanie zaspokoić potrzeb armii. Kawaleria rosyjska w 1830 r. prawdopodobnie dysponowała, więc bronią palną starych wzorów, gdyż wyprodukowano

¹⁰⁹ Po wprowadzonych zmianach stan bojowy pułku nie osiedlonego, w sześciu szwadronach, wynosił: około 857 oficerów, podoficerów i żołnierzy, a szwadron 142. Pułk osiedlony odpowiednio – ok. 990, 164. Podział na rotę uwzględnia tylko szeregowych dysponujących końmi. Liczba koni w szwadronach obejmuje jedynie należące do państwa, bez oficerskich.

¹¹⁰ *Kratkaja istorija 46-go dragunskago Perejastawskiego Imperatora Aleksandra III polka*, S. Peterburg 1899 [dalej jako *Tverskoj polk*]; *Istorija 30-go dragunskago Ingermanlandzkiego polka 1704–1906*, t. 2, S. Peterburg 1906, s. 14-15 [dalej jako *Ingermanlandzki polk*], s. 14-15; *SVM, Upravlene*, s. 177-179; Briks, op. cit., s. 252, twierdzi, że nowych etatów nie wprowadzono w pułkach gwardyjskich i pułku lejbgwardii kirasjerów Jego Wysokości.

¹¹¹ Bronevskij, *Vzgljad*. W 1831 r. pułki miały po 500- 600 żołnierzy, mimo że otrzymały już rekruta i konie. Brygada 1. DDrag w marcu liczyła 1150 żołnierzy, a brygada 3. DHuz 1350. F. Smit, *Istorija pol'skogo vozstanija i vojny 1830–1831 godov*, t. 2, S. Peterburg 1863, s. 12, 180-181; Puzyrewski, op. cit., s. 193-194, 197.

¹¹² *Jamburski polk*, s. 388-389; Puzyrewski, op. cit., s. 38; Tokarz, *Wojna*, s. 72.

¹¹³ *Jamburski polk*, s. 393.

niewiele egzemplarzy wzorów nowszych¹¹⁴. Z bronią białą nie było takich problemów. Warto jednak odnotować, że w 1831 r. w lance uzbrojono kirasjerów (z całą pewnością w 1. DKir), a prawdopodobnie także huzarów i strzelców konnych¹¹⁵. Dopiero w 1830 roku car wprowadził zmiany w sposobach szkolenia i taktyce kawalerii. Reformy zapoczątkowała inspekcja piątego korpusu kawalerii (2. DSK i 2. DDrag). Widząc jak strzelcy konni zwinnie operowali w szyku pieszym, car zdecydował ostatecznie na przeznaczenie do tego typu działań dragonów. Strzelców konnych nie darzył sympatią w przeciwieństwie do dragonów, z których chciał uczynić lekka jazdę zdolną do prowadzenia walki w szyku pieszym i konnym¹¹⁶. W Kozielcu car ostatecznie zakazał kawalerii stosować krótkie chody i wprowadził natarcie w kolumnach dywizyjnych, czego do tej pory jazda rosyjska nie praktykowała na polach bitew¹¹⁷.

W 1829 r. w skład regularnej kawalerii rosyjskiej wchodziło 76 pułków z 578 szwadronami, 48 pieszymi rezerwami, co w sumie dawało 97 tys. żołnierzy i 68,7 tys. koni, przy czym kawaleria liniowa liczyła 450 szwadronów z 67,5 tys. końmi. Rezerwę tworzyło osiem zapasowych szwadronów z 1176 końmi oraz liczne szwadrony bez koni – 60 rezerwowych, 60 osad wojskowych i 48 rezerw pieszych. Liczba żołnierzy nie odbiegała od tej z 1827 r. i wynosiła 97 tys. Spadek odnotowano w następnym roku (95 tys.), a jeszcze większy w 1831 r. po powstaniu listopadowym (91 tys.). W 1828 r. stosunek kawalerii regularnej do piechoty, artylerii i inżynierii wynosił 1 do 7,4, a po dodaniu kozaków 1 do 3,6, zaś w 1830 roku odpowiednio 1 do 7,8 i 3,8¹¹⁸.

W 1830 r. regularna kawaleria rosyjska była rozlokowana na rozległych kwaterach¹¹⁹. Nie był to czas spokojny. Nad Rosją zawisło poważne niebezpieczeństwo w postaci epidemii cholery. Kawalerię wykorzystano do

¹¹⁴ Beskrovnyj, *Russkaja*, s. 283-284; Ljachov, op. cit., s. 61, 75; Tokarz, *Wojna*, s. 69.

¹¹⁵ *Vojna z pol'skimi mjateżnikami 1831 goda w perepiske imperatora Nikolaja I s grafom Dybičem Zabalkanskim*, „Russkaja Starina”, R.5, t. 41, 1884, ks. 1, s. 106 [dalej *Vojna*], gen. K. Toll chciał uzbroić w lance kirasjerów, huzarów, strzelców konnych, a nawet dragonów. Car nie zgodził się na lance w rękach dragonów, gdyż traktował ich jak piechotę na koniach; R. 5, t. 47, 1885, ks. 9, s. 415; Bartkowski, op. cit., s. 50, w bitwie pod Stoczkiem (14 II 1831) rosyjscy strzelcy konni posiadali spisy kozackie, ale w krytycznym momencie porzucili je; *Jamburski polk*, s. 389; Ljachov, op. cit., s. 61; Begunova, op. cit., s. 214-216.

¹¹⁶ W armii rosyjskiej odtworzono strzelców konnych dopiero w końcu 1812 r. (wcześniej istnieli w latach 1788-1796). Mikołaj I zlikwidował ich w 1833 r. *Vojna*, R.5, 1884, t. 41, ks. 1, s. 106, w liście do Dybicza z 20 I 1831 r. car stwierdził, że dragonów nie należy uzbrajać w lance. Powinni oni być rozdzielani między oddziały i przemieszani z kozakami oraz strzelcami konnymi; Bronevskij, *O postepennom*’, s. 334; Puzyrewski, op. cit., s. 84, przypis; Beskrovnyj, *Russkaja*, s. 21; Kersnovskij, op. cit., s. 41; Briks, op. cit., s. 233, 250, 254.

¹¹⁷ Bronevskij, *O postepennom*’, s. 334; Briks, op. cit., s. 246, 248, 266.

¹¹⁸ Beskrovnyj, *Russkaja*, s. 19, 23, 26, 29; Ljachov, op. cit., s. 61; Kersnovskij, op. cit., s. 17; Briks, op. cit., s. 240, 246, 253, 266.

¹¹⁹ Puzyrewski, op. cit., s. 35.

rozciągnięcia kordonu sanitarnego, np. trzy dywizje – 4. DHuz, 1. DUł i 1. DDrag stanęły na granicy guberni moskiewskiej i twerskiej¹²⁰. Epidemia wywoływała rozruchy w państwie. Objęły one także armię. Pierwsze miały miejsce jeszcze w 1830 r. w Sewastopolu i Czarnomorskiej Flocie. W następnym roku wystąpiły w osiedlach wojskowych¹²¹. Cholera pojawiła się także wśród wojsk tłumiących powstanie listopadowe¹²².

W obliczu zmian politycznych w Europie latem 1830 r. (rewolucja we Francji i Belgii) car rozpoczął przygotowania do ewentualnej interwencji zbrojnej¹²³. Jesienią w stan gotowości wojennej postawiono I, II KP, Korpus Litewski, Korpus Grenadierów, Korpus Gwardii, a wraz z nimi ich jazdę dywizyjną – 1. i 2. DHuz, 1. DUł, Litewską DUł, DLKgw i 1. DKir. Z sześciu korpusów rezerwowych na Zachód car zamierzał wysłać III i V (3. DKir, 3. DUł, 2. DDrag i 2. DSK) oraz 20 pułków kozackich (pięć z nich strzegło granicy Królestwa Polskiego z Prusami i Austrią). Po wybuchu powstania w Królestwie Polskim siły przeznaczone do interwencji nad Renem car przekształcił w Armię Czynną i skierował do stłumienia „buntu” Polaków. Jej naczelnym dowódcą został mianowany feldmarszałek Iwan Dybicz, szefem sztabu gen. Karol Toll, a kwatermistrzem generalnym gen. Aleksander Neidhardt. Armia rozpoczęła powolną koncentrację w pobliżu granic Królestwa Polskiego¹²⁴.

Dowództwo rosyjskie było zgodne, że do Królestwa Polskiego należało wkroczyć zimą¹²⁵. Zdaniem Dybicza powstanie trzeba było spacyfikować jak najszybciej, aby Rosja mogła włączyć się aktywnie do wydarzeń rozgrywających się w Europie Zachodniej. Polskie powstanie chciał spacyfikować w sześć tygodni. Zamierzał powtórzyć szybki marsz na Adrianopol i jednym zdecydowanym uderzeniem na Warszawę rozstrzygnąć los wojny. Spieszył się tak, że nie zabezpieczył potrzeb aprowizacyjnych swojej armii. Był tego świadom, dlatego też zamierzał po dotarciu pod Warszawę rozlokować większą część kawalerii i artylerii na tyłach, bliżej magazynów zgromadzonych na terenach

¹²⁰ *Jamburski polk*, s. 390; *Igermanlandzki polk*, s. 15-16.

¹²¹ Beskrovnyj, *Russkaja*, s. 233.

¹²² Kocój, op. cit., s. 123, 126, 159; Puzyrewski, op. cit., s. 231.

¹²³ Kocój, op. cit., s. 155, 181; Fezi, op. cit., s. 97; Prądzyński, *Pam.*, t.1, s. 196; I. Kruszewski, *Pamiętniki*, Warszawa 1930, s. 180, przypis 3; *Twerskiej polk*, s. 76; Bloch, *Finanse*, s. 151, 156; J. Zdzitowiecki, *Xsiażę – Minister Franciszek Xsawery Drucki Lubecki 1778 – 1846*, Warszawa 1948, s. 591; Tokarz, *Wojna*, s. 73.

¹²⁴ Kocój, op. cit., s. 146; A. Gołyński, *Pamiętniki podolskiego powstania 1830 – 1831 roku*, Warszawa 1979, s. 36; *Twerskiej polk*, s. 76-77; *Jamburski polk*, s. 392-394, 398; Puzyrewski, op. cit., s. 35; Tokarz, *Wojna*, s. 73.

¹²⁵ Na potrzeby kampanii zimowej wydano armii odpowiedni ekwipunek. W gwardii żołnierze dostali półkożuszki do noszenia pod szynelem. Rozkazano brać ze sobą kurtki i rajtuzy z 1828 r. (ale nie zakazano zaopatrzyć się w drugi komplet). W gwardii Konstantego polecono mieć wełniane skarpety, ciepłe rękawice, szerokie i luźne buty, a strzemiona do połowy owinąć suknem. Lejb-gwardii ulanski, s. 190; *Istorijska kavalergardov 1724 – 1899*, t. 4, S.Peterburg 1899, s. 38 [dalej Kavalergardy].

przygranicznych. Brak zaopatrzenia armia rosyjska odczuwała praktycznie przez cały okres wojny. Dla kawalerii bardzo istotny był niedostatek furazu¹²⁶. Tymczasem potrzeby rosły z każdym miesiącem, gdyż w miarę jak rozwijało się powstanie w Królestwie Polskim i guberniach zachodnich Rosjanie angażowali do jego stłumienia coraz większe siły. Pierwszą linię tworzyły I i VI KP, III KrK oraz część KrGw (gwardii w.ks. Konstantego). Zgrupowanie to liczyło 86,3 tys. żołnierzy, w tym 67,1 tys. piechoty i 19,1 tys. jazdy regularnej (108 szwadronów). W kawalerii korpuśnej i rezerwowej znajdowało się po pięć pułków kirasjerów i huzarów oraz dziewięć ułanów. W drugiej linii znaleźli się grenadierzy i V KrK. Część oddziałów tego rzutu wkroczyła na teren Królestwa wraz z pierwszą linią (V KrK), a pozostałe w ciągu kilku tygodni od początku wojny (np. 1. DUł pod koniec marca). 47 tys. żołnierzy (z czego 12,6 tys. kawalerii regularnej) zasilili wojska Dybicza. Z jazdy dominowały pułki lekkie – po cztery ułanów, strzelców konnych i dragonów. Trzecią linię tworzyła gwardia i II KP dysponujące 48,4 tys. żołnierzami, w tym 9,1 tys. jazdy w czterech pułkach kirasjerskich, pięciu huzarów i po jednym dragonów, ułanów, strzelców konnych i kozaków gwardii. W całej armii czynnej znalazło się, więc 9 pułków kirasjerów, 14 ułanów, 10 huzarów, 5 dragońskich, 5 strzelców konnych, 1 kozaków gwardii, razem 44 pułki. Nie były to jednak wszystkie regularne formacje konne skierowane do tłumienia powstania. Szczególnie do walk na terenie guberni zachodnich i w końcowej fazie walk w Królestwie Polskim zaangażowano pułki, które biły się w wojnie z Turcją. Wśród nich znalazło się osiem pułków huzarów (3. i 4. DHuz), dziesięć ułanów (2., 4., 5. DUł) i po cztery kirasjerów (2. DKir), strzelców konnych (1. DSK) i dragonów (1. DDrag). Po zsumowaniu okazało się, że do wojny z Polską Rosjanie zaangażowali całą swoją jazdę regularną, a mianowicie 74 pułki z 76 (13 pułków kirasjerów, 26 ułanów, 18 huzarów, 9 dragonów, 9 strzelców konnych i kozacki gwardyjski)¹²⁷.

Na początku wojny, w armii czynnej, stosunek kawalerii do piechoty kształtował się na poziomie 1 do 3,9, a po doliczeniu kozaków 1 do 3,1. W trakcie działań wojennych obniżył się, przede wszystkim w następstwie dużych strat piechoty do poziomu 1 do 3,5, a po dodaniu kozaków 1 do 2,7 (27 III 1831), a nawet 1 do 2,8, z kozakami 2,5 (13 VI)¹²⁸. Pułki liniowe i osiedlone wystąpiły w składzie sześciu szwadronów, a gwardyjskie ciężkie i lekkie

¹²⁶ *Vojna*, R.5, 1884, t. 41, ks. 2, s. 387; Kocój, op. cit., s. 124, 130, 152, 155, 158.

¹²⁷ Smit, *Istorija*, t. 1, s. 321-322; t. 2, s. 12, 180-181, 197; A. K. Puzyrevskij, *Pol'sko-russkaja vojna 1831 goda*, t. 2, S. Peterburg 1890; Puzyrewski, op. cit., s. 36-37.

¹²⁸ AGAD, rkps 737; Smit, *Istorija*, t.1, s. 321-322; Puzyrewski, op. cit., s. 71.

z czterema szwadronami¹²⁹. W liniowych nie przywrócono etatów z 1812 r. Szwadrony w pułkach nie osiedlonych powinny mieć w szwadronie po około 142 oficerów, podoficerów i żołnierzy na koniach (pułk 858), a osiedlone odpowiednio po 164 (990). 5-6 lutego, gdy oddziały rosyjskie wkroczyły na teren Królestwa Polskiego szwadrony w 1. DHuz liczyły po 131 jeźdźców, dywizji litewskiej – 158, 3. DKir – 131, 3. DUł – 133, 2. DDrag – 152, a w 2. DSK – 156¹³⁰. Niektóre pułki, które wróciły z Turcji, nie były w stanie szybko osiągnąć stanów etatowych (patrz przypis 111)¹³¹. Kawalerię nieregularną, zaangażowaną w tłumienie powstania reprezentowali tylko kozacy dońscy, czarnomorscy, orenburscy i tieptiarscy. Ich liczba rosła podobnie jak kawalerii regularnej, ale w ciągu całej wojny jeden kozak przypadał na trzech-czterech żołnierzy armii regularnej (27 I – 1 na 4,1, a 26 VI – 1 na 3,3). Był to wynik gorszy w porównaniu do kampanii z lat 1812–1814, a nawet do wojny tureckiej. W lutym po dwa-trzy pułki kozackie porozdzielano między korpusy. Łącznie do Królestwa Polskiego wkroczyło ich jedenaście. W czerwcu w armii czynnej i armii rezerwowej na Litwie, w dyspozycji gubernatorów wojennych znajdowały się już co najmniej 24 pułki, w tym gwardyjski (zaliczany do wojsk regularnych), 16 dońskich, 3 konno-czarnomorskie, 2 orenburskie, jeden tieptiarski i jeden kaukaski liniowy zwany czerkieskim (9,7 tys. szabli). Na początku wojny pułki kozackie nie miały kompletu ludzi i koni (liczyły od niecałych 400 do 500 szabli)¹³².

Niepełne stany etatowe i fatalny stan zaopatrzenia armii nie były jedynymi problemami Dybicza. Przystępujące do walki z powstańczą armią Królestwa Polskiego, oddziały rosyjskie nie były do niej lepiej przygotowane niż te, które skierowano na wojnę z Turcją. Jeden z rosyjskich historyków, Friedrich Smit uważał, że najlepszymi oddziałami kawalerii armii czynnej były 3. DKir i 3. DUł z osiedli wojskowych. Ich żołnierze byli „ładni i krzepcy” i pełni bojowego zapалу¹³³. Wojna 1831 r. pokazała, że tak nie było. Braki w wyszkoleniu były tak powszechne jak nadużycia, np. dowódcy oddawali do szwadronów czynnych gorsze konie lepsze zachowując na swoje potrzeby oraz nie utrzymywali

¹²⁹ *Istorija lejbgwardii konnago polka 1731 – 1848*, t. 2, S. Peterburg 1849, s. 105; *Kawalergardy*, s. 38.

¹³⁰ AGAD, rkps 737, w stanie armii czynnej 1/13 I 1831 nieco inne dane. Szwadrony w 1. DHuz liczyły po 137 jeźdźców, LDUł -156, 3. DKir i 3. DUł – 170, 2. DDrag – 133, a w 2. DSK – 133; Smit, *Istorija*, t. 2, s. 330.

¹³¹ D. Davydov, *Zapiski o pol'skoj vojne 1831 goda*, [w:] Russkaj Starina, 1872, t. 6, s. 371; Wrotnowski, op. cit., t. 1, s. 212-213; Smit, *Istorija*, t. 2, s. 12, 181, 412-413; t.3, s. 628, 631; Puzyrewski, op. cit., s. 193, 232-233, 311-312.

¹³² AGAD, rkps 737, wykaz sił rosyjskich 13, 27 I, 28 II 1831 r; Smit, *Istorija*, t. 1, s. 21, przypis, s. 321-323; Puzyrevskij, op. cit., t. 2, S. Peterburg 1890, Priloženije XVII.

¹³³ Smit, *Istorija*, t. 1, s. 322-323.

etatowej ich liczby w szwadronach¹³⁴. Konie kawalerii rosyjskiej armii czynnej nie były w dobrej kondycji i np. z trudem pokonywały dystans 30 km dziennie¹³⁵. Większość pułków kawalerii należących do armii czynnej (np. z III i V KrK) nie brała jeszcze udziału w walkach. Ich żołnierze i młodszy oficerowie nie mieli doświadczenia bojowego, a przy ich szkoleniu nie uwzględniono nauk wyniesionych z walk na Bałkanach¹³⁶. W lepszej sytuacji znajdowały się wojska pozostawione na Ukrainie (np. 1. DDrag, 3. DHuz, 5. DUł). Co prawda były one osłabione, ale dysponowały kadrami zaprawionymi w wojnie z Turcją¹³⁷. Wyszkolenie oficerów i żołnierzy pozostawiało wiele do życzenia. Nie mieli pojęcia o służbie polowej (np. o działaniach osłonowych i rozpoznawczych, o służbie ubezpieczeń, a nawet tak elementarnych jej aspektach jak kwaterynek w warunkach polowych, furazerowanie itp.) i fatalnie strzelali. Poza dragonami i strzelcami konnymi, pozostałych rodzajów jazdy lekkiej (huzarów i ułanów) nie uczono walki w szyku pieszym. Wśród żołnierzy nierzadko zdarzały się wypadki niesubordynacji, pijaństwa, kradzieży i pęd do samowolnego opuszczania oddziałów (maruderstwo)¹³⁸. Z relacji gen. Geismara wynika, iż najgorzej prezentowała się 2. DSK. Brakowało w jej szeregach dyscypliny i pilności w służbie, a samowola osiągnęła najwyższy stopień. Zdaniem Geismara dowódcy pułków byli niezdatni lub słabi. Swoich podkomendnych wyzywał od tchórzzy i lajdaków, a jedyny ratunek dla tej dywizji widział w rozstrzelaniu każdego dnia po kilku ludzi z oficerami włącznie¹³⁹.

Dybicz był świadom niedostatków wyszkolenia swojej jazdy. Gen. Neidhardt poświęcił jej liczne ustępy w instrukcji służby polowej dla wojsk armii czynnej („Przepisy obowiązujące podczas marszu, na biwakach, bliskich

¹³⁴ Wrotnowski, op. cit., t. 1, s. 213; Sapieha, op. cit., s. 43; Kersnovskij, op. cit., s. 25, 39.

¹³⁵ AGAD, rkps 549a, k. 169, około 12 II, a więc tydzień po rozpoczęciu wojny konie z 2. DDrag były w „najgorszym stanie”; Puzyrewski, op. cit., s. 83, przypis 84, konie 2. DSK były otyłe, jeźdźcy tędzy, przez co nie byli w stanie dorównać polskiej jeździe pod Stoczkiem. Podobnie było w 1. DSK, Wrotnowski, op. cit., t. 1, s. 245, 248; A. Jełowicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1970, s. 211. W gwardii także nie zdołano wymienić koni. Wiosną 1831 r. w potyczce pod Różanem Polacy zdobyli kilkadziesiąt koni pułku lejbgwardii huzarów. Jak wspomina Chłapowski, były one „tuste, okazałe, ale ani wyciągniętego klusa, ani cwałem chodzić nie chciały”, Chłapowski, op. cit., cz. 2, s. 36-37.

¹³⁶ Kocój, op. cit., s. 146, 154.

¹³⁷ Smit, *Istorija*, t. 2, s. 12, 190; Puzyrewski, op. cit., s. 194.

¹³⁸ *Jamburski polk*, s. 372, 401, 403, 405-406, 408, 485; Rzewuski, *Mysli*, s. 89; Bronevskij, *O postepenno*, s. 334; Puzyrewski, op. cit., s. 86; Briks, op. cit., s. 266. Jeden z autorów strony internetowej Huzarski klub (www.kulichki.com), po analizie plac i cen z 1816 r. uważa, że dla dzisiejszego historyka jest zagadką, jak armia rosyjska zachowała gotowość bojową przy śmiechu wartej cenie wódki. Podporucznik zarabiał 510 rubli rocznie, a wiadro wódki kosztowało 15 kopiejek.

¹³⁹ *Vojna*, R.5, t. 43, 1884, ks. 9, s. 534; Smit, *Istorija*, t. 1, s. 346-347; Puzyrewski, op. cit., s. 84.

kwaterach i w samym boju”). Przypominano w niej podstawowe zasady służby i taktyki. Na barki kozaków przerzucono zadania osłonowe i rozpoznawcze. W walce zalecano kawalerii regularnej stosowanie głębokich szyków i zachowanie silnych rezerw¹⁴⁰. Na nic jednak zdawały się wszelkie, nawet najlepsze instrukcje, gdy brakowało dowódców zdolnych je wykonać w praktyce.

Kozacy zachowali własną taktykę walki, w którą nie ingerowali dowódcy armii regularnej. Radzili sobie bez regulaminów pisanych (do 1849 r.). Podstawą wiedzy była praktyka i doświadczenie pokoleń. Dosiadali koni dońskich, które jednak po 1815 r. „uszlachetnili” domieszką krwi koni angielskich, które sprowadzili nad Don wracając z Europy Zachodniej: Ten nowy koń doński był szczupły, rosły, garbonosy, silny i rączy. Kozacy po zakończeniu wojen nie spoczęli na laurach. Strzegli granic państwa. Od 1820 r. czas służby pojedynczego pułku na Kaukazie, na granicy tureckiej, austriackiej, pruskiej i szwedzkiej (na wybrzeżu Morza Czarnego, w Królestwie Polskim i w Finlandii) wynosił cztery lata. Była to ciężka służba, zwłaszcza na Kaukazie, gdzie nieustannie od 1816 r. trwały walki z plemionami górskimi. Angażowała ona duże siły rosyjskie i przynosiła spore straty¹⁴¹. W wojskach kozackich niezaangażowanych w walki na Kaukazie atamani dbali o ciągle szkolenie jazdy konnej i strzelanie do celu, ale na niewiele to się zdało. Już w wojnie z Turcją 1828 – 1829 r., a tym bardziej w wojnie 1831 r. okazało się, że kozacy prezentowali gorszą jakość niż w latach 1812 – 1814¹⁴². Lekka jazda regularna nie mogła ich zastąpić. Dowódcy kozaccy pamiętali, że w wojnach napoleońskich tylko polska jazda była w stanie im sprostać¹⁴³. W powstaniu kozacy zazwyczaj uciekali, jak tylko dostrzegli polskich ułanów. Lękali się ich. Lanca polskich kawalerzystów, zwłaszcza starych pułków, dopiekle im w licznych starciach. Nabierali śmiałości, gdy współdziałali z jądą regularną. W 1831 r. udawało się powstańczym oddziałom zaskakiwać całe placówki kozackie, co jak przyznał H. Dembiński – było „rzeczą prawie niesłychaną dla

¹⁴⁰ F. Smit, *Otzyvy i mnenija wojenno-načal'nikov o pol'skoj vojne 1831 goda*, Sankpeterburg 1867, s. 264-283; Puzyrewski, op. cit., s. 38-40. Instrukcje przypominające zasady służby polowej wydawano także w pułkach, *Jamburski polk*, s. 399.

¹⁴¹ D. Vedenejew, *77 tysiąc čelovek poterjalo Rossija w Kawkazkich vojnach*, „Rodina”, 1994, nr 3-4, s. 3-4. Straty Kaukaskiego korpusu: 1829 r. – 299 zabitych i rannych, 1830 r. – 1364 z. i r., 1831 r. – 2768 z. i r., 1832 r. – 1897 z. i r.

¹⁴² Kocój, op. cit., s. 130, 154-155.

¹⁴³ E. Berzewicz, *Wieczory starego żołnierza*, Lwów 1879, s. 42, „najprzebieglejsze zasadzki wymyślano na nich i te tylko polskim ułanom się udawały. A rzadko tam który kozak zyskał od nich pardonu”; Kocój, op. cit., s. 130.

kozaka zwykle tak czujnego¹⁴⁴. Jak zawsze niezrównani byli w małej wojnie. Organizowali zasadzki i atakowali oddziały, nad którymi mieli przewagę¹⁴⁵. Nacierali z krzykiem deprymującym szczególnie młodych żołnierzy¹⁴⁶. Męczyli przeciwnika, ciągle alarmując jego posterunki i utrudniając wypoczynek¹⁴⁷. Unikali walki, zwłaszcza gdy nacierano na nich stanowczo nawet w mniejszej sile¹⁴⁸. Gdy przyszło już im się bić z jazdą zachowującą zwarty szyk, starali się oskrzydlać ją związując od czoła np. ogniem broni palnej¹⁴⁹. Sami unikali przeciwnika dysponującego dużą siłą ognia¹⁵⁰.

Wojna turecka w niewielkim stopniu poprawiła stan wyszkolenia kadry oficerskiej. Zdaniem Smita wielu oficerom brakowało „należytej” przedsiębiorczości, oględności i umiejętności samodzielnego działania, a pułki „były przepełnione oficerami, całkowicie nie obeznanymi ze sprawą wojenną, nawet teoretycznie”¹⁵¹. Brakowało im elastyczności i nie potrafili dostosować się w trakcie działań do zmieniających się okoliczności na polu walki. Dybicz przekonał się o tym wielokrotnie w trakcie wojny. Narzekał na niedostatek dobrych oficerów („żeby nie mówić o generałach”, cytat jednego z listów feldmarszałka) zdolnych dowodzić awangardą lub wydzielonymi oddziałami¹⁵². Istniała głęboka przepaść między niższymi a wyższymi oficerami. Zwłaszcza w wojskach liniowych byli „w ogólności pojęcia tępego i bez żadnego ukształtowania, pozbawieni uczuć wzniosłych i szlachetnych, z wiadomością tylko regulaminu i pod władzą karność” (cyt. za Prądzyńskim). Tacy oficerowie dochodzili co najwyżej do stopnia majora. Najlepsi służyli w gwardii, wojskach inżynierskich oraz artylerii. Na wyższych stanowiskach sztabowych dominowali nie Rosjanie, ale osoby pochodzenia niemieckiego wierne tronowi i gardzące Rosjanami. Ich pozycję w armii umocniła jeszcze bardziej wojna z Turcją, co widać na przykładzie wyższego dowództwa armii czynnej, skierowanej przeciwko polskiemu powstaniu. Taka sytuacja budziła głęboki sprzeciw Rosjan „patriotów”,

¹⁴⁴ H. Dembiński, *Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830–1831*, t. 1, Kraków 1877, s. 272; J. Reitzenheim, *Udział Piątego Pułku Ułanów WP podczas kampanii roku 1831*, Lwów 1878, s. 47; N. Sierawski, *Pamiętniki*, Lwów 1907, s. 182, „żeśmy kozaków za nic nie uważali”.

¹⁴⁵ Muzeum Wojska Polskiego, teczka 41 H, zbiór 3937/c.

¹⁴⁶ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 2207, k. 11, Jan Koźmian wspominał, że ich krzyk „formalnie ogłuszał”; W. Goczałkowski, *Wspomnienia lat ubiegłych*, t. 2, Kraków 1862, s. 15 „przeraźliwy wrzask”; L. Szumski, *Wspomnienia o pułku 3 ułanów byłego wojska polskiego*, Kraków 1892, s. 65.

¹⁴⁷ Berzewicy, *Wieczory*, s. 42; M. Budzyński, *Wspomnienia z mojego życia*, Poznań 1880, t. 1, s. 51.

¹⁴⁸ Oss., rkps 6790/II, k. 33 „bo oni przed śmiałem natarciem umykają, że rachować nie mają czasu siły, która ich prze”; Berzewicy, *Wieczory*, s. 42; Budzyński, op. cit., s. 51.

¹⁴⁹ Goczałkowski, op. cit., t.2, s. 15.

¹⁵⁰ Kruszewski, op. cit., s. 72, 96.

¹⁵¹ Puzyrewski, op. cit., s. 38.

¹⁵² I. Dybić, *Sekretynja donesenija o pochode w Pol'se 1831 g.*, [w:] Smit, *Otzyvy i mnenija*, s. 191.

do których zaliczał się przede wszystkim gen. Aleksiej Jermołow lub Denis Dawdow bohaterzy 1812 r. Niechętnie patrzyli oni na awanse „nikczemników fon”¹⁵³. Znaleźli się także oficerowie, którzy nie ograniczali się tylko do krytyki. Po wojnach napoleońskich w armii rosyjskiej, szczególnie wśród oficerów, rodziły się organizacje dążące m.in. do przebudowy ustroju Rosji i ukrócenia absolutyzmu monarszego, albo stojące w opozycji wobec zmian wprowadzanych w armii po 1815 r. Ci oficerowie nie byli chętni uczestniczyć w pacyfikacji ruchów narodowowyzwoleńczych w Europie¹⁵⁴. Nastroje rewolucyjne nie były obce nawet oficerom i żołnierzom kozackim¹⁵⁵. Najgwałtowniejsze wystąpienie opozycji miało miejsce na przełomie 1825 i 1828 r. Powstanie dekabrystów i bunt pułku Czernihowskiego zadały trwałe cios władzy carskiej (w działalność dekabrystów zaangażowało się 17 generałów, 115 wyższych oficerów, 315 niższych. Pod ich wpływem znalazło się 40 z 256 pułków armii rosyjskiej). Ich stłumienie nie wytępiło całkowicie z armii ruchu spiskowego. Sympatia wobec dekabrystów była zjawiskiem powszechnym w pułkach piechoty i jazdy. Prawdziwą wylęgarnią niezadowolonych był Korpus Kaukaski. Czystki w korpusie przeprowadził pupil cara Mikołaja I, Iwan Paskiewicz¹⁵⁶. W 1831 r. w armii rosyjskiej znaleźli się oficerowie, którzy inaczej traktowali powstanie niż oficjalna propaganda, a hasło „Za naszą i waszą wolność” coś dla nich znaczyło¹⁵⁷. Służyli w niej także oficerowie prześladowani po 1825 r. za przynależność do organizacji opozycyjnych wobec władz np. gen. Paweł P. Łopuchin (dowódca 1. DHuz)¹⁵⁸ i gen. Fiodor F. Gagarin komenderujący brygadą w 2. DHuz¹⁵⁹.

¹⁵³ Kocój, op. cit., s. 173; O. Narcyz, *Pamiętniki kasztelana N.O.*, [w:] *Pamiętniki Polskie*, t.1, Paryż 1844, s. 282; Prądzyński, *Pam.*, t. 1, s. 296-297; Fezi, op. cit., s. 19-20, 41, dowództwo pułków i stopień generała osiągnęli zazwyczaj pułkownicy gwardii i dlatego trudno było się w armii dosłużyć stopnia podpułkownika. Fezi uzasadniał także tę sytuację pewnymi cechami narodowymi Rosjan, a mianowicie niedostatkiem kultury, lenistwem i niezdolnością do pracy, wymagającej cierpliwości i uporą; Ljachov, op. cit., s. 73, 168; Glinoeckij, op. cit., s. 32; Morozov, op. cit., s. 84.

¹⁵⁴ Kocój, op. cit., s. 160; Beskrovnyj, *Russkaja*, s. 222. W korpusie gwardii takie nastroje pojawiły się przy okazji powstania w Piemencie w 1821 r.

¹⁵⁵ Zamoyski, op. cit., t.1, s. 209; Beskrovnyj, *Russkaja*, s. 216-218, 224-230.

¹⁵⁶ Morozov, op. cit., s. 83; Beskrovnyj, *Russkaja*, s.226, 238.

¹⁵⁷ Narcyz, op. cit., s. 282-283.

¹⁵⁸ Służył w armii od 1793 r. Od 1817 r. dowodził brygadą ułanów, a 1827 dywizją strzelców konnych (2. DSK). Należał do loży masońskiej. W 1822 r. był członkiem Towarzystwa Północnego. Po przesłuchaniu zwolniony. W 1830 r. objął dowództwo 1. DHuz. Wojny 1831 r. nie mógł zaliczyć do udanych. Popenił poważne błędy na niekorzyść armii rosyjskiej (19 II pod Wawrem i na początku kwietnia). *Wojna*, R.5, 1885, t. 46, ks. 4, s. 114; T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna w 1831 roku*, Olsztyn 2002, s. 159, 161-162; biogram na stronie internetowej www.kulichki.com./gusary/kruzhki/istoriya/famous/topuchin.html.

¹⁵⁹ Uczestnik wojen napoleońskich uznany za wybitnego dowódcę kawalerii rosyjskiej. Od 1819 r. dowodził pułkiem huzarów. W 1818 r. należał do Towarzystwa Wojskowych (organizacja naukowa

Armia rosyjska nie była jednolita pod względem etnicznym. Wieloetniczną zbiorowość scalała w „jednorodne ciało” dyscyplina i przysłowiowy kij¹⁶⁰. W kawalerii osiedli wojskowych (tj. np. w III KrK i 3. DUł) dominowali Małorusini (Ukraińcy), którzy – zdaniem L. Sapiehy – nie uważali się za Rosjan. W ich szeregach służyło wielu starowierców, „przepefnionych nienawiścią i chęcią zemsty” za przymusowe osiedlenie i prześladowania. Oficerowie niżsi byli Polakami „po większej części”, albo Małorusinami. Niewielu jednak z nich gotowych było porzucić służbę w armii carskiej po wybuchu powstania w Królestwie Polskim¹⁶¹. Kozacy dońscy także starali się podtrzymać swoją tożsamość. Starzy kozacy burzyli się, że władze przekształcały ich w ułanów i oddawały pod komendę oficerów armii liniowej. W 1812 r. powstała dywizja złożona z czterech pułków (dowodzona przez płk Iwana Wittę), która stanowiła swoistą próbę reorganizacji wojsk kozackich przy zachowaniu ich tradycyjnego sposobu życia. Kilka lat później przekształcono ją w dywizję wojsk regularnych¹⁶². Dowództwo rosyjskiej armii nie darzyło pełnym zaufaniem zwłaszcza kozaków dońskich. Warunkowe podporządkowanie Rosji, chęć samodzielnego działania ujawnili w 1812 r. W niepewnej sytuacji, jaka zaistniała po utracie Moskwy, ataman Płatow skoordynował poczynania wyższej kozackiej kadry dowódczej i zademonstrował nawet, że to Rosjanie potrzebowali jego pomocy, a nie on ich. Po kampanii 1812 r. dowództwo rosyjskie unikało tworzenia dużych zgrupowań jazdy kozackiej pod komendą dowódców kozackich. Oddawano je pod komendę zaufanych dowódców armii regularnej, co oczywiście rodziło spory np. na tle starszeństwa. Od 1815 r. władze carskie ograniczały władzę atamanów i starszyny. Był to proces stopniowy. W jego następstwie usunięto z wojska lub powierzono funkcje administracyjne wielu wybitnym dowódcom kozackim z doby wojen napoleońskich. Pozostali tylko bezwarunkowo wierni Rosji i tronowi. Od 1827 r. najważniejszym atamanem wszystkich wojsk kozackich i szefem

przy głównym sztabie gwardii). Aresztowany w 1826 r. i w tymże samym roku zwolniony. Był niezwykle barwną i popularną postacią. Odważny i przedsiębiorczy, cieszył się reputacją gracza i zawadiaki. Obdarzony go przydomkiem „Głowa Adamowa” z powodu wcześniejszej łysiny. W 1832 r. czasowo zwolniony z wojska z tego względu, iż publicznie pojawił się w Warszawie z kobietą „niższego razboru”. A. Benkenorf, *Zapiski*, Moskwa 2001, s. 246; biogram na stronie internetowej www.kulichki.com./gusary/kruzhki/istoriya/famous/topuchin.html.

¹⁶⁰ Prądyński, *Pam.*, t.1, s. 294.

¹⁶¹ Sapieha, op. cit., s. 41, 43; Golyński, op. cit., s. 32, opisuje reakcję oficerów 3. DKir na wieść o wybuchu powstania. Byli niezadowoleni i zawiedzeni, gdyż w niebyt odchodziły „piękne projekty oglądania w triumfie Belgii i Francji na przyszlą wiosnę i latem”.

¹⁶² *Istoričeskoje*, t. X, s. 131; *Ataman Platov*, [w:] P. N. Krasnov, *Kartiny bylogo Tichogo Dona*, 1909, http://fstanitsa.ru/cenhistkrasnov_2_10.shtml; Ancupov, op. cit.; Denison, op. cit., s. 349, 364-368. Proces formowania ułanów z kozaków rozpoczął się w 1808 r., gdy Czugujewski pułk kozacki przekształcono w pułk ułański.

pułku Atamańskiego był każdorazowo następcą tronu. W wojskach w charakterze jego zastępców wprowadzono instytucję mianowanych atamanów wojskowych (nakaznyh)¹⁶³. Jakkolwiek z pewnością czystki objęły także niższe stopnie, od dowódców pułków w dół, to jednak powstanie 1831 r. ujawniło, że wśród oficerów nie tylko kozackich, ale i innych formacji nieregularnych, znajdowały się osoby niechętnie godzące się z zależnością od Rosji i władzę carską¹⁶⁴.

Największe zaniepokojenie władz rosyjskich w 1831 r. budziła obecność w armii Polaków i mieszkańców dawnych ziem Rzeczypospolitej zagrabionych w trakcie rozbiorów (tzw. guberni zachodnich Rosji). Znaczny ich procent służył w korpusie rezerwowym gwardii [KrGw] i Korpusie Litewskim (od lutego 1831 r. – VI KP), w którego składzie znajdowała się Litewska DUŁ (od maja 6. DUŁ).

Korpus Litewski utworzono w 1817 r. W przekonaniu cara Aleksandra I miał wytyczyć drogę do ścisłego związania armii polskiej z rosyjską. Ułatwić ten proces miał dowódca (w.ks. Konstanty Pawłowicz był naczelnym wodzem wojsk Królestwa Polskiego i jemu także podlegał Korpus Litewski), sztandary, rekrut i mundur (w piechocie zielony z żółtym kołnierzem)¹⁶⁵. Korpus zachował rosyjską organizację, porządek służby i komendę rosyjską. To ostatnie spowodowało, iż do zintegrowania wojsk polskich i rosyjskich nie doszło. Korpus Litewski przesiąkł duchem rosyjskim np., jeżeli chodzi o relacje między żołnierzami¹⁶⁶. Wyższą kadre oficerską tworzyli Rosjanie i Niemcy (zwłaszcza z Kurlandii i Inflant), ale w niższej – obok Rosjan – była młodzież polska i litewska z guberni zachodnich, a nawet z Królestwa Polskiego. Żołnierzami byli przeważnie Litwini, Białorusini, Ukraińcy i Polacy. W korpusie nie było tradycji napoleońskiej armii. Nie służyli w niej dawni żołnierze Księstwa Warszawskiego (Prądzyński pisał, że „nie było tam widać owej legii honorowej, tak zagęszczonej w wojsku polskim”)¹⁶⁷. Mikołaj I rozpoczął jego rusyfikację, ale w czerwcu 1830 r. jego skład był przeważnie polski. W chwili

¹⁶³ J. Wielobłocki, *Krótki rys wypadków litewskich w roku 1831*, Paryż 1862; Bezotosnyj, op. cit., s. 135-141.

¹⁶⁴ Zamoyski, op. cit., t.1, s. 209; Bezotosnyj, op. cit., s. 87-91, 140. W sytuacjach kryzysowych w 1831 r. kozacy często ratowali się słowami „Pożałuj batiuszka, my nie ruscy”; L. Jabłonowski, *Złote czasy i wywczasy*, Kraków 1963, s. 172.

¹⁶⁵ W 1814 roku pułki ułańskie w armii rosyjskiej nosiły mundury przerobione na wzór mundurów używanych przez ułanów polskich. *Istoričeskoje*, t. XI, 1900; Z. Fuiński, *Aleksander Orłowski i mundury wojska polskiego w roku 1815*, „Dawna Broń i Barwa”, nr 8, Katowice 1993, s. 9, 25-29.

¹⁶⁶ Prądzyński, *Pam.*, t.1, s. 202; Zamoyski, op. cit., t. 1, s. 154-155, 206; Tokarz, *Wajna*, s. 41-42, 55; Chojnacki, op. cit., s. 177-179; Kersnovskij, op. cit., s. 18-19.

¹⁶⁷ Kocój, op. cit., s. 56, 154; Prądzyński, *Pam.*, t.1, s. 203; Smit, *Istoriya*, t. 1, s. 323; Puzyrewski, op. cit., s. 37, żołnierze w tym korpusie to Białorusini „lud rozhukany i nie odznaczający się bystrym pojęciem”.

wybuchu powstania w Królestwie obawy cara budziła m.in. cała Litewska DUł. Jak się okazało bezpodstawnie: przynajmniej do kwietnia 1831 r., kiedy po porażkach nasiliła się dezercja oficerów i żołnierzy¹⁶⁸. O nastrojach propowstańczych donosił wywiad polski¹⁶⁹. Dybicz w listach do cara pisał o braku zaufania między dowódcami a podkomendnymi m.in. w pułkach ułańskich. Ale zaręczał za ich lojalność na równi z dowódcą dywizji gen. Michailem Włodkiem¹⁷⁰.

Korpus rezerwowy Gwardii [KrGw] pod względem doboru kadr miał podobny skład do Korpusu Litewskiego. Dowodził nim Polak, gen. Wincenty Krasiński. W 1828 r. w jego skład – obok dywizji pieszej – wchodziła dwubrygadowa dywizja kawalerii, na której czele stał od 1830 r. Polak, gen. Zygmunt Kurnatowski. Dywizję kawalerii gwardii tworzyły cztery pułki: kirasjerów podolskich (od 1817 r.), ułanów gwardii Jego Cesarskiej Mości w.ks. Konstantego (od 1817 r.), huzarów grodzieńskich (powstał w 1824 r.) i polskiego pułku strzelców konnych gwardii Królestwa Polskiego¹⁷¹. W trzech pierwszych pułkach służyli mieszkańcy guberni zachodnich oraz żołnierze polskiego pochodzenia z gwardyjskich pułków rosyjskich¹⁷². Niższą kadrę oficerską i podoficerską tworzyli przeważnie Polacy. Nierzadko wcielano ich do tych pułków bez ich zgody¹⁷³. Kawaleria gwardii miała podobną organizację do kawalerii polskiej. Komendy wydawano w niej w języku polskim oraz rosyjskim, ale – jak zauważył jeden z pamiętnikarzy – podoficerowie kawalerii byli mniej przesiąknięci duchem „moskiewskiej służby” niż ich koledzy z Korpusu Litewskiego¹⁷⁴. Po wybuchu powstania większość Polaków pozostała w szeregach rosyjskich, uznając, że wierność przysiędze jest ważniejsza niż sprawa narodowa¹⁷⁵. Poza tym dymisja oznaczała koniec

¹⁶⁸ *Vojna*, 1884, t. 41, s. 96, 103-104, 386; Kocój, op. cit., s. 146; K. U. Niemcewicz, *Pamiętniki*, Paryż 1863, s. 48-49, 52; Prądzyński, *Pam.*, t.1, s. 204; Strzeżek, op. cit., s. 130, 246-248.

¹⁶⁹ AGAD, rkps 234, k.8; rkps 236, k.6, rkps 457a, k. 73-74, 97, 110, 140-141, 254-255, 278, 286, 311; rkps 549, k. 1 „przed kilkoma dniami sześciu oficerów z dywizji ułanów litewskich zebrawszy się w domu publicznym śpiewali nasze pieśni patriotyczne, za co kazano im się podać do dymisji”.

¹⁷⁰ *Vojna*, R.5, 1884, t. 41, ks. 1, s. 104; Kocój, op. cit., s. 145.

¹⁷¹ B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie 1815 – 1830*, Warszawa 1903, s. 75-77.

¹⁷² Fezi, op. cit., s. 41-42, 46; L. Drewnicki, *Za moich czasów*, Warszawa 1971, s. 158; *Ułany Jego Velicestwa 1651 – 1903. Pamiętnik*, s. 44; Gembarzewski, op. cit., s. 76.

¹⁷³ I. Komorowski, *Wspomnienia podchorążego*, Warszawa 1900, s. 38; H. Wielowieyski, *Wspomnienia*, Kielce 1905, s. 44, 48; J. Patelski, *Wspomnienia wojskowe 1823 – 1831*, Wilno 1914, s. 179; H. Golejewski, *Pamiętnik*, t. 1, Kraków 1971, s. 140, 145; S. Kontek, *Odwrot w.ks. Konstantego z Warszawy i rozbrojenie pozostałych w Królestwie oddziałów rosyjskich*, w: *Studia z dziejów Warszawy 1830 – 1831*, Warszawa 1937, s. 116-117; Gembarzewski, op. cit., s. 76, w pułku ułanów Cesarzewicza szwadronem dowodził płk ks. Adam Woroniecki, a w pułku huzarów grodzieńskich płk Arciszewski i ppłk Poradowski.

¹⁷⁴ Zamoyski, op. cit., t.1, s. 155.

¹⁷⁵ Przykładem jest Teodor Kmita z phuz grodzieńskich. M. Kamieński, *Kilka wspomnień starego żołnierza*, Paryż 1870, s. 15; Chłapowski, op. cit., s. 47, podaje przykład Polaka z rosyjskiego

kariery. Niektórzy oficerowie prosili o przeniesienie, aby nie walczyć z rodakami, np. dowódca szwadronu w pułk cesarzewicza, płk Adam Woroniecki, chciał bić się na Kaukazie. W.ks. Konstanty nie zgodził się i Woroniecki doznał od niego „wiele nieprzyjemności”¹⁷⁶. Inni wybrali drogę dezercji, jak np. H. Golejewski¹⁷⁷. Na małą dezercję oficerów i żołnierzy z pułków gwardyjskich mógł wpłynąć fakt, iż w Noc Listopadową powstańcy starli się z nimi nie patrząc, kto w nich służy. Podobno rozdrażniło to oficerów z pułku ułanów cesarzewicza. Huzarzy grodzieńscy ponieśli poważne straty w tych walkach¹⁷⁸. Konstanty był świadom nastrojów panujących w korpusie rezerwowym. Dlatego też nie chciał zaangażować go do tłumienia powstania, czemu zdecydowanie sprzeciwił się car¹⁷⁹.

W 1830/31 r. w armii skierowanej przeciwko powstaniu dowodzili korpusami kawalerii m.in. generałowie Cyprian A. Kreutz (V KrK), Iwan O. Witt (III KrK), Fiodor W. Rüdiger (IV KrK) i Piotr A. Cziczerin (KrKGw). Dowódcy kawalerii stali także na czele korpusów piechoty – gen. Piotr Pahlen 1. (I KP), gen. Paweł Pahlen 2. (II KP). Spośród dowódców dywizji lub samodzielnych oddziałów wymienić trzeba gen. Fiodora K. Geismara (2. DSK), Michała F. Włodka (Litewska Dywizja Ułanów), Stiepana A. Chiłkowa (1. DUł), Dymitra J. Osten-Sackena 1. (3. DUł), gen. Nostitza (dca DLKGw).

Cyprian A. Kreutz (1778 – 1850), urodzony w polskiej rodzinie Krzyżanowskich na Litwie, nie krył swojego polskiego pochodzenia¹⁸⁰. Traktował swoją służbę jak rzemiosło bez żadnych narodowych sympatii. Był wierny monarsze i tronowi. W wojnie z Turcją (1828 – 1829) dowodził 4. DUł. Przyczynił się do zwycięstwa pod Kulewczą. Puzyrewski zaśluzenie obdarzył go mianem generała „wielce zdolnego”, czego dał zresztą wyraz w wojnie 1831 r. Na jego poczynania wywierał jednak wpływ szef sztabu gen. Iwan F. Dellingshausen¹⁸¹. Iwan O. Witt (1781 – 1840) najlepiej sprawdzał się w tajnych służbach. W powstaniu listopadowym łączył stanowisko dowódcy polowego z nadzorem działa-

Pawłogrodzkiego pułku huzarów, który będąc w powstańczej niewoli nie przyznawał się do polskiego pochodzenia. Golejewski, op. cit., s. 151, zwraca uwagę na religijny aspekt składanej przysięgi i wpajane poczucie honoru nakazujące dotrzymać raz danego słowa.

¹⁷⁶ Oss., rkps 13296/II, s. 24; Bodzantowicz, op. cit., s. 101.

¹⁷⁷ Golejewski, op. cit., s. 248, 255.

¹⁷⁸ Prądzyński, *Pam.*, t.1, s. 205; Golejewski, op. cit., s. 223, 241.

¹⁷⁹ *Vojna*, R.5, 1884, t. 41, ks. 1, s. 106.

¹⁸⁰ K. Horoch, *Pamiętniki*, [w:] *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830 – 1831*, Lwów 1882, s. 519; Prądzyński, *Pam.*, t.1, s. 72; Sapięha, op. cit., s. 137.

¹⁸¹ Davydov, *Zapiski*, s. 381; Puzyrewski, op. cit., s. 42; J. Skarbek, *Z zagadnień służby wojskowej Polaków w armii rosyjskiej podczas powstania listopadowego. Próba oceny działalności gen. Kipriana Kreutza w województwie lubelskim*, „Roczniki Humanistyczne”, t. XXII, z. 2, 1974, s. 134-136; Ljachov, op. cit., s. 242; W. Majewski, *Grochów 1831*, Warszawa 1982, s. 28; *Russkie generały w wojnach s napoleonovskoj Franciej v 1812 – 1815 gg.*, www.museum.ru/museum/1812/Perous/Slovar/index.html.

lności wywiadu¹⁸². Ignacy Prądzyński uważa, że Rosjanie uważali go „za dość miękkiego na placu boju”¹⁸³. Fiodor W. Rüdiger (1783 – 1856) zaliczał się do najlepszych dowódców armii rosyjskiej. Zapisał piękną kartę w wojnach napoleońskich, ale sławę przyniosła mu wojna z Turcją. Dowodził w niej jedną z kolumn głównej armii w zabałkańskim pochodzie Dybicza. Był doskonałym dowódcą kawalerii. Wiedzę teoretyczną, którą nabył m.in. studiując literaturę z zakresu współczesnej myśli wojskowej, uzupełnił doświadczeniem nabytym w wielu wojnach. Zdaniem Puzyrewskiego posiadał „praktyczny wojenny pogląd”¹⁸⁴. Piotr Pahlen I (1778 – 1864) w bitwie pod Kulewczą dowodził II KP, a w marszu na Adrianopol jedną z trzech kolumn głównych sił. Cieszył się opinią najwybitniejszego dowódcy korpusu w armii czynnej, skierowanej przeciwko Polakom. Zawdzięczał ją zdolności do prowadzenia samodzielnych działań. Wyróżniał się zimną krwią i stanowczością, a więc tymi cechami, które powinien posiadać dobry dowódca kawalerii¹⁸⁵. Spośród dowódców dywizji w wojnie tureckiej błysnął gen. Fiodor K. Geismar (1783 – 1848), rodowity Westfalczyk. W 1825 r. zademonstrował wierność wobec cara, tłumiąc wystąpienie pułku Czernihowskiego. Sławę wojenną przyniosło mu zwycięstwo pod Bejleszti. Do wojny z Polakami przystępował jako dowódca zdolny do samodzielnych działań. Był jednak zbyt popędliwy i „zapalony, ufny w siebie, odwagi niepohamowanej i dumny z nabytej w dawnych wojnach sławy”. Przynajmniej do bitwy pod Stoczkiem lekceważył przeciwnika i zbyt optymistycznie oceniał wartość podległych mu oddziałów. Krytycy, np. gen. Denis Dawydow, uważali, że swoje sukcesy na Bałkanach Geismar zawdzięczał swojemu szefowi sztabu płk Pawłowi Grabbe¹⁸⁶. Gen. Nostitz, dowódca DLKGw, był przez Rosjan uznawany za najlepszego dowódcę jazdy carskiej. Obdarzono go nawet mianem „Achillesa” kawalerii rosyjskiej. W wojnie z Turcją (w kampanii warneńskiej) „cudów waleczności dokazywał i nadzwyczajnie się wslawił”¹⁸⁷. Do doświadczonych dowódców dywizji zaliczał się gen. Michaił F. Włodek (1780 – 1849), Stiepan A. Chiłkow (1785 – 1854)¹⁸⁸ i Dymitr J.

¹⁸² Sapieha, op. cit., s. 42; R. T. Vil'son, *Dnevnik i pis'ma 1812 – 1813*, S.-Peterburg 1995, s. 263; Benkendorf, op. cit., s. 367-368; V. Šigin, *Štirlic XIX veka*, „Planeta”, nr 5, 1999, www.publish.diaspora.ru/gazeta/articles/russia-5-2.shtml; *Russkie generaly*, op. cit.

¹⁸³ Prądzyński, *Pam.*, t.1, s. 493.

¹⁸⁴ Budzyński, op. cit., s. 86-87; Smit, *Istorija*, t. 2, s. 190; Puzyrewski, op. cit., s. 200; Ljachov, op. cit., s. 231, 236-237, 244-247, 254-255; Kersnovskij, op. cit., s. 51; *Russkie generaly*, op. cit.

¹⁸⁵ Benkendorf, op. cit., s. 95; Puzyrewski, op. cit., s. 42; Majewski, *Grochów*, s. 28; *Russkie generaly*, op. cit.

¹⁸⁶ Davydov, op. cit., s. 351; *Delo pri d. Stożek 2 fievralja 1831*, „Russkaja Starina”, 1881, t. 32, s. 742; Puzyrewski, op. cit., s. 83; *Voennaja Encyklopedija*, t. 7, Petersburg 1912, s. 215.

¹⁸⁷ S. Jabłonowski, *Wspomnienia o baterii artylerii konnej gwardii Królestwa Polskiego*, Kraków 1860, s. 64, przypis.

¹⁸⁸ *Russkie generaly*, op. cit.

Osten-Sacken 1. (1790 – 1881). Ten ostatni w wojnie z Turcją (1828 – 1829) był szefem sztabu Korpusu Kaukaskiego. Odznaczył się przy zdobyciu Karsu (1 VII 1828 r.), gdzie doskonale dowodził kawalerią¹⁸⁹.

Większość wyższych dowódców rosyjskich (przynajmniej do szczebla dowódcy dywizji) już w wojnach napoleońskich dowodziła pułkami, brygadami, dywizjami bądź samodzielnymi oddziałami złożonymi z różnych rodzajów wojsk. Nie ulega wątpliwości, że pod względem doświadczenia wyniesionego z wysokich szczebli dowodzenia zdecydowanie górowali oni nad dowódcami armii polskiej. Doświadczenie nie przesądzało jednak o jakości dowódcy. Faktycznie niewielu generałów rosyjskich nadawało się do samodzielnych działań, ale w ramach armii, jak przyznaje Tokarz, „przy rozkazach wyraźnych i położeniach prostych spełniali swe zadania dobrze”. Część z nich dowodziła tylko formalnie, powierzając całe rozkazodawstwo szefom sztabu np. w kawalerii gen. Cyprian Kreutz czy podobno gen. Fiodor Geismar. Zdecydowana większość dowódców rosyjskich nie wyróżniała się inicjatywą i nie potrafiła dać sobie rady w trudnych sytuacjach. Z dowódców korpusów za najwybitniejszych Aleksander Puzyrewski uznał gen. Pahlena I oraz gen. Grigorija Rosena¹⁹⁰. W jednej z depesz poseł pruski Friedrich Schöler pisał, że starzy generałowie dobrze wypełniali swoje obowiązki w 1831 r. W armii służyło jednak zbyt wielu dowódców, którzy do tej pory nie mieli okazji zmierzyć się z tak groźnym przeciwnikiem, jakim byli Polacy¹⁹¹.

Odrębną grupę wśród kadry dowódczej armii rosyjskiej stanowili dowódcy formacji kozackich. Pod względem wykształcenia teoretycznego ustępowali oni oficerom armii regularnej. W wojnach napoleońskich mieli kłopoty z dowodzeniem oddziałami regularnymi. Nawet wyżsi dowódcy nie potrafili czytać lub mieli problemy z czytaniem map (z drugiej strony, jeżeli przyszło oficerom armii regularnej dowodzić oddziałami kozackimi to także przychodziło im to czynić z trudem, gdyż nie znali dobrze zasad ich służby). Dowódcą pułków kozackich skierowanych przeciwko Polsce został Maksim Grigor'iewicz Własow (ur. 1767 r.). W wojnach napoleońskich, w których dowodził pułkiem (od 1810 r.) i większymi oddziałami (od 1812 r.), odznaczył się szczególnie w kampaniach 1812 – 1814 r. W 1819 r. jako polowy ataman pułków dońskich w Gruzji tłumił powstania w Chanatach Imieretii i Szirwanskom. W latach 1820 – 1826 zarządzał Czarnomorskim Wojskiem Kozackim. W kampanii

¹⁸⁹ Ljachov, op. cit., s. 132, 282; Kersnovskij, op. cit., s. 81, przypis; *Russkie generaly*, op. cit.

¹⁹⁰ Prądzyński, *Pam.*, t. 1, s. 293; Smit, *Istorija*, t. 1, s. 323; Puzyrewski, op. cit., s. 40-42; Majewski, *Grochów*, s. 29; Tarczyński, op. cit., s. 236, 246-247; Tokarz, *Wojna*, s. 68-69, w trakcie wojny tureckiej Dybicz zarzucił swoim generałom „brak samodzielności i orientowania się w położeniu”; *Russkie generaly*, op. cit.

¹⁹¹ Kocój, op. cit., s. 103

1831 r. uczestniczył także inny uczestnik wojen napoleońskich, zaliczany do grona najlepszych dowódców kozackich – Wasilij Aliksiejewicz Sysojew 3. (ur. 1772). Od 1817 r. służył na Kaukazie, gdzie bił się z Czeceńcami. W wojnie z Turcją (1828 – 1829) uczestniczył jako polowy ataman na bałkańskim teatrze wojny¹⁹².

W swojej masie armia rosyjska pragnęła wojny. Dla kadry oficerskiej i żołnierzy była ona misją szerzenia prawosławia. Stwarzała także szansę na szybki awans, zdobycie majątku (donacje po zwycięstwie) oraz „krzyżków, gwiazd, medali i wstążek, bez mnóstwa których nikt w Rosji, do jakiegokolwiek on klasy należy, obejść się nie może”. Zwykły żołnierz, a także oficer niższy czekał na wojnę jak na wybawienie od surowej dyscypliny¹⁹³. Większość wyższej kadry dowódczej patrzył na Polaków jak na zdrajców i chciała walczyć za cara¹⁹⁴. Podobne nastroje panowały w całej armii. Zdaniem Puzyrewskiego „duch w wojsku był wyborny, zapal zmierzenia się z wrogiem niepohamowany, oburzenie przeciwko Polakom za ich powstanie dzieliła armia cała od generała do żołnierza”¹⁹⁵. Smit potwierdzał tę opinie i pisał, że duch wojska był doskonały¹⁹⁶. Zresztą utwierdzała go propaganda, wciskająca żołnierzom i oficerom, że ich przeciwnikiem będą nie tylko Polacy, ale i Francuzi, jak w 1812 r. Obawiano się bowiem powtórzenia tych wydarzeń. W 2. DSK gen. Geismara wmawiano żołnierzom, że idą na pomoc Prusakom przeciwko Francji¹⁹⁷. Nie spodziewano się większego oporu Polaków. Wierzo w potęgę armii, która wyszła zwycięsko z wojen napoleońskich i wojny tureckiej¹⁹⁸. Bohater tej ostatniej gen. Geismar podobno wyrażał nawet żal, że jego żołnierze nie będą mogli zaprezentować swojego męstwa, gdyż Polacy wystawiają przeciwko nim do walki „same nowo sformowane wojska”¹⁹⁹. Generał Płaton I. Kabłukow, dowódca 3. DKir, w grudniu 1830 r. publicznie ogłosił w Kamieńcu Podolskim – „Jak ja z moimi kirasjerami przyjdę to ich tylko zarzucimy kirysami i przez Warszawę pójdziemy na Paryż”²⁰⁰. Oficerowie w sztabie III KrK po sutej biesiadzie u marszałkowej Rajewskiej w powiecie kobryńskim zaczęli „miotać

¹⁹² Bezotosnyj, op. cit., s. 33, 58, 62, 70, 76, 85, 87-91, 95, 104, 117, 123-124, 137, 139, 142, 177.

¹⁹³ Prądyński, *Pam.*, t. 1, s. 297; Tokarz, *Wojna*, s. 71.

¹⁹⁴ Fezi, op. cit., s. 97, list z 26 x/8 XI 1830 r., „wiecie o podłości Polaków, na koniec weźmiemy udział w wojnie za dobrą sprawę, za Cara i za Wielkiego Księcia”.

¹⁹⁵ Puzyrewski, op. cit., s. 30. Źródłem tej opinii była relacja oficera rosyjskiego z V KrK. W gwardii Konstantego znalazło się wielu oficerów odgrających się za upokorzenia, których doświadczyli wycofując się z Warszawy, ale większość rozpaczała z tego względu, gdyż utraciła więź z rodziną i znajomymi oraz straciła swój dobytek. Kamiński, op. cit., s. 15.

¹⁹⁶ Smit, *Istoria*, t. 1, s. 323.

¹⁹⁷ *Gazeta Warszawska*, nr 48, 9 II 1831; Beskrovnyj, *Russkaja*, s. 36.

¹⁹⁸ *Lejb-gwardii ulanski*, s. 192; Puzyrewski, op. cit., s. 37.

¹⁹⁹ „*Gazeta Warszawska*”, nr 48, 9 II 1831.

²⁰⁰ Golyński, op. cit., s. 32.

różne niedorzeczności na Polaków [...] że ich czapkami zarzuca”. Temperował ich gen. Witt twierdząc, że nigdy nie należy pogardzać nieprzyjacielem i zaręczał, bo znał Polaków, „że kość ta długo nam będzie sterczeć w gardle nim ją strawimy, a daj Boże abyśmy się nią nie zadławili”²⁰¹. Witt miał rację, ale należał do wyjątków. Za stłumienie powstania car zapłacił życiem ponad 42 tys. swoich żołnierzy z feldmarszałkiem Dybiczem na czele²⁰².

ABSTRACT

Die russische Kavallerie war direkt nach den napoleonischen Kriegen gut für Kampfhandlungen vorbereitet. Als Kampffeldkavallerie hat sie ihre Aufgaben gut bewältigt, obwohl sie der französischen und der deutschen (der österreichischen und der preußischen) Reiterei in bezug auf Schnelligkeit und taktische Fähigkeiten nachgegeben hat. Einer von ihren besonderen Vorteilen war starke unreguläre Kavallerie, die besonders nützlich in Hilfshandlungen und im kleinen Krieg war. Ihr bekanntester Vertreter waren Kosakenformationen. Nach 1814 hat die russische Kavallerie wichtige Veränderungen erlebt, die die in den napoleonischen Kriegen sichtbaren Mängel an Schulung beheben und ihr Outfit verbessern, sowie sie dem Willen von Zar unterordnen sollen. Ein Weg zum Erreichen von diesen Zielen fuhr u.a. durch Truppenschau (die friedliche und die kriegerische) in Form von Managen, neuen Methoden der Dresseur und Pferdepflege und Soldatenschulung. Obwohl man die gestellten Ziele erreicht hat, z.B. im Bereich des Kampfdressurs oder des Outfits von russischer Kavallerie, hat man das auf Kosten der Vorbereitung von Menschen und Pferden für die Handlungen im Frieden gemacht. Das hat in den Jahren 1829–1829 der Krieg gegen die Türkei gezeigt. Die Mängel konnte man bis Ende 1830, d.h. bis zum Ausbruch des Novemberaufstandes nicht beheben. Auch die Kosaken haben ihren Strahl verloren und haben den Regimenten von General Platow aus dem Jahre 1812 nachgegeben.

²⁰¹ Wieloblocki, op. cit., s. 4.

²⁰² Uralnis, op. cit., s. 111, 358-359, 6449 poległo w walce, ok. 6 tys. zmarło z powodu odniesionych ran, a 30 tys. w następstwie chorób.